

Dziennik Łódzki

№ 68.

Wtorek, dn. 24 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Japońsko-chińska kwadratura koła. Liga narodów wciąż szuka odpowiedniej... formuły.

PARYŻ, 23.11. (PAT) Członkowie Rady Ligi Narodów poświęcili cały dzień dzisiejszy opracowywaniu rezolucji, która ma być przedstawiona do zatwierdzenia jutro, na ostatnim posiedzeniu publicznym. Tak zw. komitet dwunastu złożony ze wszystkich członków Rady prócz przedstawicieli Chin i Japonii zbierał się dziś dwukrotnie na posiedzeniu poufnym i wysunął nowy projekt rezolucji, której przyjęcie ma oznaczać zakończenie sesji. W rezolucji tej mowa jest o komisji ankietowej oraz o ewakuacji Mandżurji przy czym obie te kwestie traktowane są oddzielnie. Co się tyczy komisji ankietowej, stosunkowo łatwo będzie uzyskać zgodę, wobec tego, że Chiny na nią się godzą, a delegat Chin zakomunikował wczoraj min. Briandowi warunki rządu japońskiego, które nadają się do przyjęcia przez wszystkich. Trudniej będzie z kwestią ewakuacji Mandżurji. Japonia nie może wycofać swych wojsk, przynajmniej w danej chwili, zaś Chiny żądają natychmiastowej ewakuacji.

Zadanie komite'u dwunastu polega więc na opracowaniu w sprawie ewakuacji tekstu tak ogólnikowego, by Japonia mogła się na ten projekt zgodzić i na tyle stanowczego, by Chiny tego projektu nie odrzuciły. Według ostatnich wiadomości komitet nie znalazł

dotychczas odpowiedniej formuły, która by zadowoliła obie strony.

PARYŻ, 23/XI. (PAT) — Rada Ligi Narodów na posiedzeniu, odbytem bez udziału przedstawicieli Chin i Japonii, rozpatrywała projekt rezolucji, przypominającej zobowiązania z dnia 30 września r. b. Rozpatrywany był projekt utworzenia komisji badań, złożonej z trzech członków. Rezolucja zostanie prawdopo-

dobnie przedstawiona obu zainteresowanym stronom jeszcze dziś wieczorem.

PARYŻ, 23/XI. (PAT) — Memorandum chińskie, wręczone wczoraj Radzie Ligi, aprobuje zasadę powołania komisji śledczej, łącząc, że środek ten może być skuteczny tylko wtedy, jeśli równocześnie nastąpi ewakuacja Mandżurji i wstrzymanie akcji wojennej.

PARYŻ, 23/XI. (PAT) — Według

ostatnich pogłosek, komisja dla zbadania spraw mandżurskich, ma być utworzona z większej ilości osób, niż trzy. Ewakuacja wojenna nie ma być związana z pracami komisji.

WIEN, 23/XI. (PAT). — General Maa utworzył nowy rząd dla prowincji Hai-Lun. Zorganizowana armia gen. Maa zajmuje obecnie okolice rzeki Nonni na północy od Ciekaru i przygotowuje się do odparcia ewentualnych ataków japońskich. W razie rozpoczęcia ewakuacji przez wojska japońskie, przygotowane jest niezwłoczne zajęcie przez wojska gen. Maa ewakuowanych przez Japończyków terenów.

MUKDEN, 23. 11. (PAT) — Agencja Reutersa donosi: naprężona sytuacja zdaje się panować w Chin-Czou. Istnieje obawa, że w tej okolicy dojdzie w najbliższym czasie do starcia chińsko-japońskiego. Komunikacja kolejowa na linii Pekin - Mukden jest od wczoraj unieruchomiona. Silne oddziały wojsk gen. Ciang-Tsue-Lian-ga maszerują w kierunku Mukdena i zajmują obecnie Ku-Pang; Wg. doniesień z oficjalnych źródeł japońskich w czasie walk w okolicy Au-gan-hi i Ciekaru zginęło 600 żołnierzy chińskich, zdaje się jednak, że liczba ta nie obejmuje wszystkich strat, jakie ponieśli chińczycy w walkach, stoczonych w ciągu środy i czwartku.

Wybory w Przemysłu utrzymały dotychczasowy stan posiadania ugrupowań politycznych.

**B.B.W.R. - 4 mandaty, Centrolew - 1 mandat
Undo - 1 mandat.**

PRZEMYSŁ, 23.XI. (tel. wł. „Dz. Ł.”) — Na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 269,717 oddano 208,678, w czem głosów ważnych 207,968.

Na listę nr. 1 (BBWR) padło głosów 95,170 (w poprzednich wyborach 92,740).

Na listę N. D. 14,656, na listę VII (Centrolew) 46,174, na listę XI (Unda) 39,088, na listę XIV (sion. małop.) 5,447 (spadek prawie 4,000 gł.), na listę XV (starorusini) 4,225 (z powodu unieważnienia tej listy były wyznaczone nowe wybory), na listę XXIV (relrob.) 3,127 gł.

Podział mandatów utrzymany jak w poprzednich wyborach t. j. BBWR — 4 mandaty, z gen. Galicą na czele, Centrolew — 1 mandat p. Pawłowski (str. lud.) i UNJO — 1 mandat p. Zahajkiewicz, b. wicemarszałek sejmu.

Postulaty Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł. „Dziennik Łódzki”).

Na niedzielnym posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego przyjęto szereg rezolucji, wzywających do przestrzegania w życiu wewnętrznym państwa prawa, którego „nikomu bezkarnie naruszać nie wolno”. Dalej rezolucje stwierdzają, że „bezpieczeństwo naszych granic winno znaleźć gwarancje przede wszystkim we własnej sile obronnej”.

Dalej rezolucja zajmuje się polityką zagraniczną, zwracając uwagę na konieczność przeciwstawienia się naporowi niemieckiemu na Pomorze.

Rezolucja wypowiada się przeciw prawu małżeńskiemu, opracowanemu przez Kom. Kodyfikacyjną.

Obszernie rezolucja zajmuje się sprawą żydowską w Polsce, twierdząc, że: liczba żydów w Polsce, ich groźna dla naszej przyszłości pozycja, która znacznie się wzmocniła za obecnych rządów sprawia, że polityka narodowa polska musi się zwracać z całą stanowczością przeciw niebezpieczeństwu żydowskiemu.

Główną przyczyną zająć, które zakłóciły prawidłowy bieg życia uniwersyteckiego Rada Naczelna widzi we wzrastającej agresywności żydów, w polityce ulegającej ich roszczeniom, oraz bierności społeczeństwa polskiego wobec zalewu żydowskiego.

Rada Naczelna Str. Nar. postanawia:

1) Położyć nacisk na obowiązek popierania handlu i rzemiosła polskiego, przez kupowanie wyłącznie u chrześcijan i zwalczanie żydów w dziedzinie życia gospodarczego.

2) Prowadzić skuteczną walkę ze szkodliwym wpływem żydowskim na polskie życie umysłowe oraz z zalewem w wolnych zawodach.

3) Dążyć do ograniczenia żydów w szkołach średnich i wyższych.

Bardzo obszernie potraktowana została w rezolucji sprawa gospodarcza. Rezolucja żąda zerwania z dotychczasową polityką ekonomiczną, polegającą na nadmiernym interwencjonizmie i etatyzmie w zakresie wszystkich działów życia gospodarczego.

Wybory do zarządu gminy polskiej w Gdańsku.

GDĄŃSK, 23. 11. (PAT) Wczoraj po południu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie delegatów gminy polskiej w Gdańsku, podczas których dokonano wyborów do zarządu gminy. Na skutek akcji pojedynczej przedstawicieli dwu wrogich ku sobie usposobionych kierunków, dotychczasowy zarząd gminy Maliszewski i dr. Kubacz złożyli oświadczenie, że dążąc do osiągnięcia pełnej zgody między Polakami w Gdańsku zrzekli się swych funkcji i zgodnie podkreślają konieczność obioru nowych władz gminy polskiej za wspólną zgodą. Oświadczenie to, jako wyraz jedności wśród Polaków w Gdańsku przyjęte było długotrwałymi oklaskami.

Do prezydium zarządu gminy polskiej wybrano następnie jako prezesa posła na sejm gdański p. Erazma Czarnieckiego, na wiceprezesa posła Antoniego Lengjona i ks. Komorowskiego.

Hojny dar znakomitej uczzonej polskiej.

WARSZAWA, 23 listopada (PAT). — W ubiegłym tygodniu przywieziono do Warszawy jeden gram radu ofiarowanego przez Marię Skłodowską Curie Instytutowi Radowemu jej imienia, który powstaje w Warszawie dla walki z rakiem i innymi nowotworami złośliwymi. Otrzymany dar przedstawia wartość przeszło pół miliona złotych. Jest to największa dotychczas ilość radu w Polsce, przy czym wielokrotnie przewyższająca ilości posiadane przez nieliczne zakłady lecznicze w kraju.

Przyjęcie na cześć Kiepur w Chicago.

CHICAGO, 23. 11. (PAT). Tutejszy polski klub artystyczny urządził wielkie przyjęcie na cześć państwa Devey i Jana Kiepur. W przyjęciu wzięli udział generalny konsul Polski Zbyszewski, wice konsulowie oraz kilka osób ze sfer inteligencji. Dłuższe przemówienie wygłosił pan Charles Devey na temat znaczenia Polski jako czynnika kulturalnego i gospodarczego, przy czym wskazał na wielkie wrażenie jakie wywołała Powstanie Wysława w Poznaniu mogąca służyć za wzór przyszłej wystawy w Chicago. Następnie przemawiali pan Devey i Jan Kiepur. Po przemówieniach odbył się recital muzyczny.

Tragiczny bilans katastrofy.

LONDYN, 23.11. (PAT.) Ogólna ilość ofiar w kopalni węgla w Bentley doszła do 42. Jest to jedna z największych katastrof tego rodzaju, która nawiedziła Anglię od czasu wojny. Część kopalni objęta katastrofą pozostała zamknięta.

Zgon wybitnego przemysłowca.

WARSZAWA, 23.11. (PAT.) Zmarł tu wybitny przedstawiciel sfer handlowych i przemysłowych Jan Zagleniczny prezes Banku Angielsko-Polskiego, długoletni prezes zarządu Związku Cukrowni. Jan Zagleniczny był pierwszym ministrem Handlu i Przemysłu w Polsce odrodzonej.

DWUDZIESTY PIĄTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

O rewolucji majowej zeznawał wczoraj ks. Panaś.

Pos. Stroński uważa, że żyjemy wciąż w atmosferze zamachów.

Sen. Głabiński twierdzi, że Stronnictwo Narodowe pójdzie z każdym, kto będzie zwalczał na drodze legalnej rząd pomajowy.

W dalszym ciągu dzień dzisiejszy ubiega na zeznaniach świadków odwoływanych i przewyższa pod względem zainteresowania uprzednie posiedzenie, gdyż mają zeznawać ks. Panaś, Seyda, Stroński i kilku poważniejszych świadków obrony.

Rektor uniwersytetu krakowskiego.

Rozprawę dzisiejszą rozpoczęto od zeznania dr. Marchlewskiego, rektora uniwersytetu krakowskiego. Dr. Marchlewski zajmuje 250 miejsce na liście świadków.

Jest to pierwszy świadek od początku procesu, którego obrona zwołała od przysięgi.

Zresztą zeznanie dr. Marchlewskiego nie jest specjalnie ważne.

Świadek należy do „Piasta” od przewrotu majowego i dwukrotnie z ramienia stronnictwa zasiadał w Senacie.

Adw. Urbanowicz: — Czy pan rektor należał do rady naczelnej stronnictwa?

— Nie.

Witos wprawdzie kiwa z ławy oskarżonych głową na znak, że rektor Marchlewski należał do rady naczelnej „Piasta”, on sam jednak rozkłada ręce na dowód, że nie o tem nie wie.

Adw. Urbanowicz zadaje szereg pytań, zmierzających do wykazania, jak dalece obecne stronnictwo ludowemu „Piast” były i są tendencje rewolucyjne.

Świadek mówi więc, że wykluczone jest, by istniała kiedykolwiek dążność w tym kierunku, by np. Sredniawski (jak to twierdzi akt oskarżenia), mówił, iż bez walki bratobójczej nie może się obejść itd.

A może Witos lub Kiernik reprezentowali jakąś rewolucyjną tendencję? Oczywiście nie.

— Witosi poznałem podczas wojny z Sowietami — mówił świadek — i z tych kilku zdań, które z nim wówczas zamieniłem, jako prezesem rady ministrów, odniosłem wrażenie, że jest to człowiek, który stoi niezachwianie na podstawie dobra państwa.

Skoro grożono nam łamaniem kości, przeto uważałem, że moje miejsce jest w stronnictwie ludowemu, opartej na szerokiej warstwie, gwarantującej praworządność.

Nikt w „Piast” o rewolucji nie myślał.

Co do tendencji ze strony p. Witosy i Kiernika, to trudno ich podejrzewać o dążenia rewolucyjne, bo treść naszego programu zgola temu przeczy, chłopca nie można wszak poruszyć myślami rewolucyjnymi.

Stronnictwo ze swej natury tylko legalnymi środkami może się kierować.

Adw. Urbanowicz: — Na czym pan opierał obawę co do naruszenia praworządności?

— Choćby najście oficerów na Sejm. Młode lata spędziłem w Anglii i porównując sytuację z tamtejszym parlamentaryzmem, doszedłem do wniosku, że tego rodzaju fakt musi mieć jakąś intencję. Dalej, otwieranie i zamykanie parlamentu przed nosem...

Na zakończenie świadek podnosi rolę praworządności Stronnictwa Piasta.

Zeznania ks. Panasia.

Z kolei przed sądem staje ks. Józef Panaś, w czarnej czamarcie po kolana.

Adw. Urbanowicz zapytuje świadka,

od jak dawna należy do Stronnictwa Piasta?

— Chyba od dziecka, bo twórca ruchu ludowego w Galicji, ks. Stojałowski, przychodził do domu moich rodziców, gdy byłem małym chłopcem. Przed wojną już należałem do stronnictwa ludowego, w czasie służby wojennej — nie, ale po wystąpieniu z powrotem zacząłem pracować i byłem prezesem Piasta na wschodnią Małopolskę, obejmującą województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Adw.: Ksiądz tu wspominał o służbie wojskowej, gdzie i w jakich warunkach?

— Od 1914 do 1918 r. byłem kapłanem 3 pułku, 11 brygady legjonów. Później byłem superiorem legjonów i wojska polskiego i dziekanem wojskowym.

— Czy w czasie wojny był ksiądz ideowo związany z legjonami?

— Nietylko byłem związany ideowo, ale i pracowałem. A gdy dążono do likwidacji legjonu wschodniego przeciwstawiłem się temu całą siłą swych wpływów.

— Co ksiądz może powiedzieć o pracy wychowawczej stronnictwa Piasta wśród ludu wiejskiego. Gdy powstał ruch ludowy ks. Stojałowski, Wysłoucha i Stapińskiego, zaczęto podnosić chłopca, prostować jego grzbiet, mówić mu, że jest Polakiem, że winien dążyć do odzyskania własnej ojczyzny.

Tutaj ksiądz Panaś wspomina o prześladowaniach twórców ruchu ludowego przez Austriaków.

Jeden moment jego zeznania budzi wielkie poruszenie na sali.

— Gdy służyłem do Mszy św., dobiegłem się, że rzucono klątwę na ks. Stojałowskiego. Klątwa ta na chłopach zrobiła przegębajające wrażenie. Mówiono, że ks. kardynał, który tą klątwę rzucił, postąpił nie jako następcę apostołów, a jako zastępcę swych kuzynów — Radziwiłłów i Bardenich.

To oskarżenie w ustach księdza rzucone na sali sądowej wywołało liczne komentarze, mówione szepcetem.

Następnie ks. Panaś przechodzi do omówienia późniejszych już czasów, przedwojennych, gdy członkowie stronnictwa ludowego brali udział w pracy przysposobienia wojskowego, w t. zw. drużynach Bartoszewych.

Adw.: — Czy po maju 1926 r. nadal wychowywano włościan w idei praworządności?

Hasła, które boją.

Rewolucja majowa zaczęła się pod „popularnym” hasłem: „Precz z chamem Witosem!” Musiało to zrazić masy chłopskie. Mimo, że brutalnie odsunięto chłopów od sprawy rządzenia, nie było nastrojów rewolucyjnych. Chłopi uważali, że każda rewolucja jest zła. Rewolucja przeszła w stan permanencji. Przecież w wielu gazetach czyta się w dalszym ciągu o istnieniu obozu rewolucji majowej. Rewolucja i prawo są to rzeczy sprzeczne w pojęciu chłopca.

— Co ksiądz rozumie jako pojęcie rewolucji w permanencji?

— Że istnieje stan rewolucyjny w dalszym ciągu i że urzędnicy państwowi nie przestrzegają prawa, a dokonują bezprawia, są na to fakty.

„Rewolucja ciągle trwa”.

Ks. Panaś przytacza wypadek z wyborów 1928 roku, gdy starosta w Sam-

borze zwołał notorycznego złodzieja z więzienia, a ten później rozbijał wiecie przedwyborcze. Gdy publiczność pignowała go jako włamywacza, policja stała w jego obronie. To są przykłady, że rewolucja ciągle trwa.

Adw.: — Czy przywódcy chłopów nawoływali, że rewolucję trzeba znieść drugą rewolucją?

— Byłem na wielu wiecach chłopskich. Nigdy i nigdzie nie wzywano do rewolucji, a przeciwnie do obrony istniejących praw i obrony dobrobytu chłopca przed czynnikami rewolucyjnymi.

— Jakie stanowisko zajął Piast najazutrz po przewrocie majowym?

— PSL, Piast i prezes Witos byli zdania, że nie należy dopuszczać do stanu dłuższego bezprawia, lecz przeprowadzić legalizację tego, co zaszło. To też Piast poparł kandydaturę marsz. Piłsudskiego i p. Mościckiego, w nadziei, że stan rewolucji rychło skończy się.

— Czy wolno wobec tego uważać, że stronnictwo Piasta zajęło stanowisko negatywne od początku rządów pomajowych, tak jak mówi o tem akt oskarżenia?

— Ja osobiście od razu takie stanowisko zajęłem, bo znałem tych ludzi, którzy brali udział w przewrocie. Byli to ludzie niefrontowi, niektórzy zasłużyli, ale żaden z nich nie nadawał się do prowadzenia jakiegokolwiek gospodarki. Tutaj nie zgadzałem się ze stronnictwem, które było zdania, że skoro ci nowi ludzie objęli władzę, to niech rządzą. Prezes Witos mówił: — Czekajmy, niech pokażą, jak umieją rządzić.

Ciekawy moment.

Następuje moment bardzo ciekawy. Chodzi mianowicie o wiec w Podegrodziu, gdzie pewien policjant uważał że mowa byłego ministra spraw wewn. Kiernika, była podburzająca. Jak się okazało, na wiecu tym przewodniczył i rezolucję tą odczytał p. Potoczek, obecny poseł z BB.

Ks. Panaś przechodzi do scharakteryzowania stosunków w Małopolsce wsch. opowiadając na pytanie adw. Urbanowicza czy akcja Centrolewu spowodowała sabotaże.

Ks. Panaś zna te stosunki od 1911 roku i używa je konkurencji dwóch narodów na polu oświat i organizacji gospodarczych. Stosunki zastrzyły się po maju 1926 r. Przecież — mówi świadek — do Piasta w niektórych okręgach należało 50 proc. ukraińców. Żyliśmy w zgodzie. Ale przyszli wojewodowie polscy naprzód Kwaśniewski, a potem Borkowski. Zaczęli robić ugody z UND-em i sanacja zobowiązała się oczyścić teren z szowinistów polskich, zlikwidować Tow. Szkoły Ludowej, a za to ukraińcy mieli złożyć oświadczenie swej lojalności. I wywieszono wreszcie plakaty wyborcze: „Front trzech narodów”. Te trzy narody to sanacja; ukraińcy i żydzi, wystąpili przeciwko narodowej demokracji i stronnictwu Piasta.

Pójdziemy z każdym, kto zwalcza rząd.

mówi sen. Głabiński.

Badany sen. Głabiński kreśli w zeznaniach swych taktykę Str. Nar. w czasie przed przewrotem majowym. Odpiera on zarzut jakoby Niewiadomski dokonał szaleńczego czynu morderstwa ś. p. prezydenta Narutowicza za wiedzą N. D. Czyn Niewiadomskiego zdaniem własnym był czynem jednostki, skierowanym jako ostrzeżenie pod adresem marsz. Piłsudskiego.

Z kolei omawia sen. Głabiński wywiady marsz. Piłsudskiego, drukowane

w prasie: „W jednym z tych wywiadów marsz. Piłsudski nazwał szereg ministrów złodziejami. Dla samej zagranicy marszałek winien wymienić nazwiska tych złodziejów-ministrów, by nie sądzono, że wszyscy ministrowie są złodziejami.”

Prok.: Co wiązało Centrolew z Endercją?

— N. D. inaczej ustosunkowała się do przewrotu majowego niż pozostałe partje, wchodzące do obecnego Centrolewu. Szereg stronnictw obecnego Centrolewu przewrót ten usankcjonowały.

Prok.: Czy prawdą jest, że Endercja w walce z rządami pomajowymi miała nawet połączyć się z Centrolewem?

— O tem nie było mowy. Wątpiłyśmy, by drogą wieców i kongresów można było zwalczyć rządy pomajowe. Pójdziemy z każdym, kto w drodze legalnej będzie starał się zwalczać rząd.

Zeznania prez. Seydy.

Następnym świadkiem badanym przez sąd był były prezes sądu najwyższego p. Seyda. Zeznania jego dotyczą przeważnie kwestji i formuł prawnych a więc na wstępie stwierdza on, że rządy pomajowe przez szereg dekretołów dążyły do ograniczenia swobody i niezależności sądownictwa.

Adw. Nowodworski: Jakie były wypadki łamania i omijania prawa przez rządy pomajowe?

— Rząd obchodził konstytucję, zachowując formę postępowania wbrew duchowi konstytucji.

Prok.: — Czy miała wpływ na wyborny generalna komisja wyborcza?

— Owszem wpływ miała. Generalny komisarz wyborczy min. Car wydał zarządzenie aby urny wyborcze przekazywane były władzom administracyjnym. Sensacyjne były zeznania redaktora „Gazety Grudziądzkiej” p. Kulerskiego. Mówił on głośno doniosłym:

— Przystałem być zwołannikiem marsz. Piłsudskiego i jego obozu, bowiem ciągle się spotykałem z łamaniem prawa. Przecież nikt inny jak prezes B.B. a nawet premier p. Ślawek chciał wychować społeczeństwo łamaniem kości. System gwałtów rządów sanacyjnych doprowadził do tego że społeczeństwo zobojętniało i nie reagowało całkowicie na bardzo ważne zagadnienia państwowe. I były wypadki, że społeczeństwo w najważniejszych kwestiach państwowych jak sprawa Pomorza i kurytarza milczało — nie reagując absolutnie na propagandę niemiecką.

Zeznania pos. Strońskiego.

Z kolei zeznaje pos. Stanisław Stroński, odpowiada on wyłącznie na pytania obrony dotyczące spraw zmiany konstytucji.

Adw. Szurlej: — Może pan profesor jako świetny znawca zagadnień konstytucyjnych i prawa odpowie mi na pytanie, dlaczego BB. nie przeprowadzi legalnie zmiany konstytucji?

— Sprawa ta wymagała dłuższego omówienia. Rząd sam nie wie, jakiej chce konstytucji. BB., idąc pod rozkazy rządu, również nie wie, jaka konstytucja byłaby wygodna. Niema harmonji w pracy między BB. a rządem, niema żadnej wspólnej myśli w pracach ustawodawczych.

— Jakie są znane wypadki łamania prawa po smutnych wypadkach maja 1926 roku?

Dalszy ciąg na str. 3-ej.

PAKT O NIEAGRESJI

Jesteśmy w trakcie rokowań dyplomatycznych o zawarcie między Polską a Sowiecami paktu o wzajemnej nieagresji.

Nie są to pierwsze próby w tym kierunku. Już w 26 roku wysunął rząd polski myśl takiego paktu, lecz na warunki ówczesne nie chciały się zgodzić Sowiety zgodzić.

Minęło lat pięć, podczas których ten plan dwustronnego zagwarantowania pokojowych intencji spoczywał w lamusie not.

W roku bieżącym atmosfera świata uległa poważnym komplikacjom. Na szachownicy politycznej uskutecznione zostały zasadnicze posunięcia. W stosunkach międzynarodowych nastąpiły kardynalne przemiany. Sowiety w minionym okresie lat pięciu zdobywały coraz silniejszą pozycję na świecie. Państwa, które ich uznać nie chciały, wchodziły ławą w stosunki handlowe z Rosją. Aż przyszła katastrofa gospodarcza, która pociągnęła za sobą najsilniejsze nawet organizmy państwowe. Ten wstrząs nie pozostał bez wpływu na dziedzinę polityczną.

Nie ulega wątpliwości, że właśnie ta ślepa nliczka, w której nagle znalazły się wszystkie mocarstwa — była dla Japonii bramą wypadową do Mandżurji. Faktyczna Niemiec Ligi Narodów i bezsilność Ameryki oraz Anglii przyniosły w efekcie wojnę — i to nie tylko japońsko-chińską.

Z długo gromadzonych chmur padły gromy, które całkiem bezpośrednio bija m.in. w Rosję sowiecką zmuszoną do szukania i posiadania wolnej ręki na jednym ze swych frontów.

Nie tak jeszcze dawno bo zaledwie kilka tygodni temu, gdy w Mandżurji ofensywa japońska zdawała się być daleką od zagrożenia sowieckiej strefie wpływów. — Kremł ponownie propozycję Polski zignorował pod sugestiąmi Berlina. A był to przecież moment, w którym — jakich na temat analogicznego paktu o nieagresji. Pamiętamy dobrze dość buńczuczny komunikat sowiecki z tych dni.

I oto dziś te same warunki nasze z roku 26-go zostały przyjęte przez Sowiety, jako podstawa pertraktacji o pakt nieagresji. Jest to niewątpliwie skutek bazy na wschodzie.

Spółczesność polskie, przejęte zawsze najszczerze duchem pokojów i żyjące sobie jak najlepszych stosunków sąsiedzkich, pragnie widzieć w chęci zawarcia takiego paktu ze strony Rosji dowód rzeczywistości przyjaznej i zmiany kierunku polityki w odniesieniu do Polski.

Warłość istotną jednak posiada każdy akt międzynarodowy wówczas, gdy dyktuje go obopólna szczerść. O brak szczerości nikt i nigdy nas pozbawiać nie może. Jeśli zachodzi o Sowiety to nasuwają się pod tym względem pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Przedewszystkiem sprawdzianem rzeczywistości szczerego ustosunkowania się Sowieców do Polski musi być daleko idąca rewizja czułości proklamowanych. Traktat w Rapallo rzucił zawsze ponury cień na horyzont polsko-sowieckich stosunków.

Gra musi być prowadzona fair. Dwulicowość w tym wypadku mogłaby się zemścić w najmniej przez państwa pożądaną chwilę. Dłoń podaje nieczwie, bez skrytych planów w nadzoru.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW

w Stanach Zjednoczonych.

Prasa i opinia amerykańska o zwalczaniu pędu do samobójstw.

Od czasu gdy kryzys objął w swe kleszcze życie gospodarcze, w Stanach Zjednoczonych zapanowała epidemia samobójstwa, na którą żywo zareagoowała opinia i prasa. Poniżej przytaczamy w streszczeniu przeciwstawne opinie dwóch wybitnych lekarzy nowojorskich, które ukazały się w piśmie „The Spectator”.

Dr. Harrison wypowiada się za pozostawieniem zupełnej swobody ludzimu w dysponowaniu hrawem do życia i śmieci. Twierdzi on, iż problemat samobójstwa nie istnieje. Dając wyraz swym poglądom pesymistycznym na życie, twierdzi dr. Harrison, iż gdyby od jego gestu miało zależeć utrzymanie przy życiu kandydata na samobójcę — nie nezniby tego. A to dlatego, że jak mówi, „życie, nawet w wypadkach najszcześniejszych, jest długim łańcuchem nieszczęść”.

Dr. Harrison w dalszym toku swoich wywodów dochodzi do wniosku, że społeczeństwo nie ma żadnego powodu do tworzenia organizacji, mającej zwalczać epidemię samobójczą. Natomiast wypowiada myśl paradoksalną utworzenia organizacji, której zadaniem miałyby być ułatwienie samobójstwa.

Opinia dr. Harrisona, zdecydowanego pesymisty, jest tak skrajna, snobistyczna nawet, że „Spektator” przytacza ją jako objaw psychozy.

Przedstawicielem wręcz przeciwnych poglądów na życie i jego wartość jest autor drugiej odpowiedzi, dr. Hoffman. Samobójstwo jako zjawisko społeczne i jako czyn indywidualny jest, zdaniem dr. H., przejawem chorobowym.

„Kto studiował problem samobójstw, ten wie, że pewne środki i metody prewencyjne mogą skutecznie zapobiegać rozwojowi tego zjawiska. Moim zdaniem, praca, którą trzeba podjąć dla powstrzymania nerasteników i chorych od popełnienia samobójstwa, jest pożyteczna i skuteczna. Ale, aby dała ona wyniki, należy stworzyć organizację, obejmującą cały kraj i rozporządzającą odpowiednimi środkami materialnymi dla zbadania przyczyn i warunków społecznych, które popychają natury słabsze do samobójstwa”.

Dr. Hoffman nie analizuje wogóle kwestji słuszności samobójstwa, jak to czyni dr. Harrison; dla niego kwestja jest przesądzona: człowiek stworzony

jest do życia i powinien żyć. Skoro roczna przeciętna samobójstw popełnianych w Stanach wynosi około 50,000, konieczność akcji zapobiegawczej o charakterze społecznym jest udowodniona, jak twierdzi stanowczo dr. Hoffman.

Rokowania związków z Magistratem warszawskim

w sprawie przyjęcia zwolnionych 600 tramwajarzy.

WARSZAWA, 23. 11. (tel. wł.) — Sprawa zwolnienia 600 tramwajarzy zajęty się dziś związeki.

Związki mają wystąpić do magistratu o przyjęcie tych pracowników, którzy nie przystąpili do pracy wskutek teroru strajkujących lub też na skutek innych niezależnych okoliczności.

Sukces Polski w boksie.

Wocka pokonał mistrza Finlandji.

HELSINKI, 23/XI. W stolicy Finlandji odbyły się międzynarodowe zawody pięściarskie, w których udział wzięli również dwaj bokserzy polscy: ślązacy Wocka i Wiczeorek.

Wocka, popularny ołbrzym siłski, zmierzył się z mistrzem Finlandji wagi ciężkiej — Gurewics'em.

Polak od pierwszych sekund walki górował nad przeciwnikiem, który otrzymał kilka bardzo „ciężkich” ciosów. W drugiej rundzie Fin był zupełnie oszołomiony. Meszkę przerwał sędzia, ogłaszając zwycięstwo Wocki przez techniczny nokaut.

Wiczeorek przegrał na punkty z Hyraerim'em. Decyzja sędziów niesłuszna. Polak zasłużył przynajmniej na remis.

Zawody cieszyły się dużą popularnością — przybyło 6 000 widzów.

Na widowni o beci ni byli przedstawiciele poselstwa polskiego.

Revolucji majowej.

(Dot. tończenie)

— Sam 12 maja 1926 roku był łamaniem prawa i jest dotąd źródłem wszelkich nieporozumień, bo go nikt prawie nie uzna. I dlatego, żeby dać pokój już raz temu nieszczęsnemu w historii naszej rokoszowi, powinna być albo kara albo amnestja na sprawców tego przewrsta. Tymczasem dotąd żadnego z tych wypadków nie mamy. Ta krzywda ciąży na wszystkich stojących u władzy obecnie.

Obc. — Prosimy pana na przykładach wskazać łamanie prawa?

— Aresztowanie gen. Rozwadowskiego, Malczewskiego i innych za to tylko, że czynili swą świętą powinność, broniąc prezydenta. Jaz nie chcę wspominać zagadkowej sprawy gen. Zagórskiego. Następnie wbrew przepisom ordynacji wyborczej zamianowano p. Cara generalnym komisarzem wyborczym.

Adw. Nowodworaki: — Czy Centrole mógł zaszkodzić Polsce zagranicą?

— Odwrotnie, mojem zdaniem dużo zaszkodziły Polsce wywiady marsz. Piłsudskiego.

Osk. Kiernik: — Czy prawdą jest, że poseł BB, adw. Paschalski mówił w Sejmie, że aresztowanie nasze i osadzenie w Brzesciu stało się na platformie prawnej i że nam grozi kara śmierci?

— Mówił to p. Paschalski.

Prok.: — Po tem powiedzeniu pana trzebaby sądzić, że i teraz oskarżeni żyją pod warunkiem śmierci?

Adw. Nowodworaki: — Proszę sąd o uprzedzenie świadka, że może na to pytanie nie odpowiadać.

Sw. Stroniski: — Mojem zdaniem i tak zjemy ciągle w środowisku i atmosferze zamachów.

Po zbadaniu pos. Stroniskiego posiadanie sądu zamknięto. Dziś dalsze badanie świadków obrony o godz. 10 rano.

Przeciw przywózowi produktów rolnych do Anglii

wywierają nacisk konserwatyści.

Ponury nastrój na giełdzie londyńskiej.

LONDYN, 23 listopada (PAT). — W związku z naciskiem wywieranym przez konserwatywne sfery rolnicze co do zastosowania cel protekcyjnych przeciwko przywózowi produktów rolnych z zagranicy rząd rozpatruje obecnie możliwości zastosowania odpowiednich środków protekcyjnych.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, rząd stoi na stanowisku, że wprowadzenie cel ochronnych na produkty rolnicze doprowadziłoby do niepożądanego zwężenia cen artykułów żywności oraz do ogólnej drożyzny. Rząd przeto odrzuca wprowadzenie cel ochronnych na produkty rolne i zastanawia się nad innymi sposobami ochrony. Najbardziej poważnym ma być system kontyngentów wywozowych. System ten będzie zastosowany o ile chodzi o zboże, nie ograniczy się jednak tylko do zboża, gdyż przystąpiono

obecnie do rozważania możliwości wprowadzenia tego systemu i przy imporcie innych produktów, z których Polskę najbardziej obchodziłby wówo bekoniów. W chwili obecnej bierze się pod uwagę dla Danji i Polski po 30 tysięcy świń uboję tygodniowo, przycem możliwe, że dla Polski kontyngent będzie zwiększony wobec tańszych cen w Polsce.

LONDYN, 23 listopada (PAT). — Na giełdzie tutejszej panował dziś niezwykle ponury nastrój, skutkiem spadku funta, którego wartość obniżyła się w-g parytetu o 3 pency. W związku z tem cena złota wzrosła do 111 szylingów i 9 pency. Jako przyczynę tak silnego spadku funta koła giełdowe wysuwają konieczność pokrycia zobowiązań importowych przed środą, zanim wprowadzona zostanie w życie dodatkowa 50-proc. taryfa celna.

Rodzina ks. Zofji Woronieckiej chce za kaucją zwolnić ją z więzienia

WARSZAWA, 23. 11. (Tel. wł. Dz. L.). Sprawczyńi głośnego zabójstwa przemysłowca, s. p. Brunona Boya, 24-letnia księżniczka Zofja Zyta Korybut-Woroniecka, po zakończeniu śledztwa została w ubiegłą sobotę przewieziona o godz. 2 m. 15 karetką więzienną z aresztu przy Urzędzie Śledczym do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej 24-26.

Jak już donosiliśmy, decyzja sądu śledczego zastosowała do zabójczyni bezwzględny areszt jako środek zapobiegawczy.

Sprawę ks. Woronieckiej objął wiceprokurator Sieroszewski.

Do czasu procesu, który będzie niemałą sensacją, ks. Woroniecka przebywać będzie w więzieniu przy ul. Dzielnej, gdzie podlega ścisłemu regulaminowi więziennemu dla t. zw. przewencyjnych. W dalszym ciągu ks.

Woroniecka zachowuje się spokojnie, zdrowie jej nie budzi obaw.

Wczoraj w godzinach porannych, do Warszawy przyjechała matka zabójczyni — księżna Marja Korybut-Wisniewicka ze starszą córką.

Rodzina czyni starania o zwolnienie ks. Zofji z więzienia za kaucją do czasu procesu.

Dziś o godz. 10.30 rano odbył się pogrzeb s. p. Brunona Jana Boya na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Młynarskiej.

ZAKŁAD KRAWIECKI
LEONARDA HETMANA
 ŁÓDŹ
 WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 168-90.
 NA SEZON ZIMOWY
 SPECJALNOŚĆ ROBOTY
 MURZANE.

Miejmy nadzieje, że negocjacje, obecnie, prowadzone w Moskwie przez posła Patka uwieńczone będą pomyślnym rezultatem. Oby to było zaczątkiem nowej ery w stosunkach dwóch wielkich słowiańskich narodów, którym los obok siebie żyć kazal.

Henryk Pietrzak.

EDGAR WALLACE.

GDY DETEKTYW MÓWI ZA WIELE

Potem dodał, że po wyjściu od pacjenta nie otrzymał od niego telefonu.

Znowu poszedłem badać Miss Olford. Powiedziała mi, że między doktorem a nią stanęła umowa, iż nie będą wujowi mówić o złym stanie jego zdrowia. Wuj nie wiedział, że ona czuwa.

„Czy pani miała lekki sen?“ spytałem.

„Zazwyczaj śpię bardzo lekko. Każdy hałas mnie budzi. Gdy wuj przewracał się w środku nocy, zaraz się budziłam. Widziałam, że mu to nawet sprawia przykrość, iż mnie budzi. Powiedział o tem doktorowi, a ten oświadczył, że da mi proszki na bezsenność. Ale ja nie znoszę pigulek.“

Tego dnia byłem jeszcze u adwokata Blidfielda i dowiedziałem się, że Miss Olford jest jedyną jego spadkobierczynią. Miała wprawdzie brata, jakiegoś „nie-dobrego“, który nic nie robił, a co gorsza, był czasem w targach z policją. Brat ten był w nielaskach u wuja.

Powiedział mi to zresztą doktor, który przytem dodał:

„Nie dziwiłbym się, gdyby to właśnie był ten jegomość łączący pod domem.“

Zbadano młodego Olforda, ale ten przysięgał, że był o tej porze w łóżku. Stwierdziliśmy to przy pomocy małego wywiadu.

Słowem poruszyło się wszystko, a nie widać było rozwiązania.

Pchnąłem dwóch moich zaufanych dla zebrania informacji. Wiedziałem, że coś przyniosą. Czekaliśmy na to i czas mi się dłużył. Wieczorem o 9-ej wygotowałem pierwszy raport. Pisałem go w domu przy Guitford Street. Mój pokój sypialny znajdował się od frontu, na parterze. Jadalnia i pracownia wychodziła na podwórzec, oddzielony murem na 8 stóp wysokim.

Na mur łatwo było wejść. Ale gość, który mi złożył wizytę tego wieczoru, nie przelazł przez mur. Brama bowiem wejściowa (zamykana o 6-ej popołudniu) była otwarta po wypadku.

Było ciemno, deszcz popadywał. Właśnie kończyłem raport, gdy nagle rozległ się ogłuszający trzask. Coś wleciało przez okno pracowni i padło mi u nóg. Gdyby spadło pod stół, gdziebym nie mógł zobaczyć tego obiektu, byłoby dziś już dawno po mnie. Ale na szczęście ujrzałem ten prezent. Była to bomba systemu Millsa.

Nie chwyciłem tej bomby i nie wyrzuciłem jej przez okno, gdyż wiedziałem dobrze, że bomba tego systemu przy podjęciu wybuchnie. Skoczyłem co żywo dosypialni i przypadłem do ściany. Ale mimo tego odłamki bomby przecięły mi skórę buczków i zadrasnęły kostkę.

Detonacja była potężna. Wpadłem do zniszczonego pokoju, w którym powstał pożar. Byłem tak ogłuszony, że nie wiedziałem co robić. Dopiero gdy przysłała straż pożarna oprzytomniałem.

Na szczęście nikt nie zginął, ale ściany domu zarysowały się, bomba wybiła dziurę w podłodze i rozniosła całe urządzenie pokoju. Gazety miały na dwa dni wspaniałą sensację, którą zapelniali szpafty.

Ale dla mnie ta bomba była jakby ostrzeżeniem:

„Nie mów za wiele.“ I tej lekcji nie zapomniałem.

Wyniosłem się z mego mieszkania, które było pełne raportów, fotografów z innych pięter i udałem się do Scotland Yardu.

O godzinie 1 i pół nad ranem zdarzył się wypadek na Little Crecefield Street tuż przed domem, w którym mieszkał Dr. Lexivell. Dwa auta zderzyły się — brzęk szkła, krzyk pasażera. Policjant dał sygnał gwizd-

kiem — z okna domu wychyliła się głowa doktora.

„Co się stało?“

„Jakiś pasażer złamał sobie żebro — na twarzy rana cięta od szkła“

odpowiedziano z dołu.

„Zaraz schodzę.“

Gdy zszedł na dół, wokoło ranego stało z sześciu ludzi. Rozstąpili się, przepuścili doktora a potem — schwyтали go.

Mój szef powiedział mi potem, że zaaranżował to trochę teatralnie, ale ja wolałem być ostrożny. I rzeczywiście miałem rację; doktor miał przy sobie w tylnej kieszeni od spodni rewolwer, którego nawet nie zabezpieczył. W pokoju, w zamkniętej szafie znaleźliśmy kilka bomb Millsa, nic dziwnego — po wojnie nie jeden miał takie pamiątki.

Doktor zaczął czuć się niepewny od chwili, gdy powiedziałem, że o północy byłem już w łóżku. Poczuł, że coś ukrywam, poznał mnie wówczas w zderzeniu nocem na Bloomsburg Square, a pozatem przypuszczał, że ostrze szpryki, które zgubił, może mnie naprowadzić na ślad.

Po dowiedzeniu mu winy, widziałem się z nim w więzieniu i powiedział mi wszystko szczerze.

Byłem w długach po uszy, w rekach lichwiarzy i potrzebowałem za wszelką cenę gotówki. Pacjenci są przeważnie bardzo szczerzy z doktorami — stary Blidfield wypowiedział mi się po kilku widzeniach, że ma w pudle 8000 funtów. Prawdopodobnie były to zbierane czynsze.

Oczekaniem na okazję. Chciałem dać mu lekarstwo nasenne i wtedy obrabować. Ale on nie chciał brać proszków — pozatem w mieszkaniu była siostrzenica.

Wytłumaczyłem mu, że siostrzenica jest zmęczona, że może się rozchorować z bezsenności. Powiedziałem

mu, by mi dał klucz od mieszkania, a ja na każde wezwanie telefoniczne przyjdę, choćby w nocy. Przystał na to i dał mi klucz.

Ale tu znowu powstała trudność: Agnes Olford miała szalenie lekki sen. Chciałem jej dać proszki na sen; ale ona również nie znosiła pigulek. Wobec tego postanowiłem zmęczyć ją w ten sposób, że poleciłem czuwać do 3-ej rano przy wuju.

Po tygodniu byłem pewien, że dziewczyna, jeśli się jej pozwoli nie czuwać, zaśnie jak zabita. Postanowiłem dokonać czynu tej szkaradnej nocy.

Stary obiecał, że weźmie pigułkę i byłem pewny, że to zrobi. O 12 i pół przyszedłem do domu pacjenta. Dziewczyna spała snem kamiennym. Chciałem zabrać pieniądze z pudła i wymknąć się. Planowałem upozorować całą sprawę, by sądzono, że to włamanie zawodowego bandyty.

Ale stało się inaczej. Blidfield spał gdy przyszedłem. Nie wziął jednak proszka na sen. Otworzyłem pudło, gdy wtem przebudził się i spytał mnie, co tam robię. Wywiązała się walka, no i...“

Doktor zapatrzył się przed siebie i wzruszył bezradnie ramionami.

„Oczywiście poznałem pana głos wtedy w nocy na ulicy. Nie przypuszczałem, że pan mnie rozpoznaje.“

Potem jednak pańskie powiedzenie naspościło mi podziwienie. Postanowiłem się pana poznać — w tym celu posłałem ten desperacki tryk...“

Tak, w aspekcie faktów nie trzeba nigdy mówić za wiele...“

I to też sobie zapamiętałem dobrze na całe życie.

Koniec.

NAPISAŁ SPECJALNIE DLA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO
JERZY NAŁĘCZ



TRÓJKĄT BAPHOMETA

oto tytuł naszej sensacji powieściowej

W powieści tej, którą się czyta z zapartym tchem, znajdzie Czytelnik obok sensacyjnej treści, związanej z zagadnieniami pozagrobowymi, barwny film życia dzisiejszej Łodzi — na ulicach i przedmieściach, w wspaniałych pałacach, dancinгах, w suterynach, na poddaszach oraz w podziemnym labiryncie spelunek gdzie gnieździ się nędza, występki i zbrodnia.

Kalendaryk.

Listopad

24

Wtorek

DZIŚ: Jana od Krzyża
JUTRO: Katarzyny P. M.Wschód słońca 7.09.
Zachód słońca 3.36.
Wschód księżyca 3.03
Zachód księżyca 6.50
Długość dnia 8.33.
Ubyło dnia 8.43.MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)
otwarte w środy, soboty i niedziele od
10—16.

Dyżury aptek.

Nocy dalszej dyżurują następujące
apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności
1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 137),
A. Perelman (Cegielniana 37), Sukc. F.
Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

POD WŁOS.

Wrażenia tramwajowe.

Łódzki film pisany w 2 aktach, bez
prologu i epilogu.

AKT I-szy.

Tak się dziwnie składa, że narazie nieślad
każdego z nas na kupno Mercedes, czy Inne-
go choćby Forda. W związku też z tym przy-
krym stanem rzeczy zmuszeni jesteśmy po-
sługiwać się tak jesezno prymitywnym
środkiem lokomocji, jakim — prócz jednocha-
betowej dorożki — jest tramwaj.Tramwaj dostarcza nam wielu silnych wra-
żeń. Zaczynają się one już właściwie na przy-
stanku tramwajowym, kiedy to denerwować
się musimy, widząc dziesięć innych numerów
wozów — a tego, na którym ci właśnie sa-
dzy — dojrzeć nie możesz!Całe szczęście, że każdy medal ma dwie
strony, tak samo zresztą, jak kij brzeski ma
dwa końce. Czekając bowiem pół godziny na
„swoją“ wóz — można umilić sobie czas ro-
bieniem perskiego oka do ładnych twarzy wsi-
adających, wysiadających, czekających i prze-
chadzających się pań, w różnym stanie ich
dziewictwa.Gdy wreszcie nadjechał szczęśliwie po-
żądany numer, wrażenia potęgają się: najpierw
dławi się (z pewną dozą kłopotliwego braku
wytlumaczenia zjawiska), że wszystkie
prawie panie przy wysiadaniu ujmują tylną
poręcz prawą ręką i „spływają na ziemię“
tworząc w tę stronę, której mężczyźni wrogę
przeciwnie, plecy — swe od stóp do głów pokazu-
ją.Czy umyślnie czynią to tak nam „na
złość“ — nie wiem! Dość, że żadne kursy wy-
siadania z tramwajów nie pomagają naszym
paniom, które swą indywidualność chcą w
ten sposób publicznie demonstrować. — A że
tam czasem — zwłaszcza, gdy wóz „doku-
mentalnie“ jesezno nie stanął — zdarzy się
przy takim tylnym wysiadaniu — bezpłatny
pokaz jaki-gos fragmentu figury nowego tańca
epileptycznego z podskokiem p. n. „kwa-
rango-orango-tango“ — to już jest ekwi-
walent dla nas za ignorowanie przez kobiety
 nauk życiowych, jakich im nigdy nie ską-
piły.Do tramwaju dostać się, szczególnie w go-
dzinach zdążania do pracy i powrotu, nie jest
rzeczą białą. Tu jest też potrzebna pewna
ekwilibrystyka. Poza tem, nie wolno ci za-
pomnieć, że jesteś dżentelmanem i że „jako
taki“ musisz pierwszeństwo w boju o miejsce
w tramwaju oddać płci pięknej.Nierzadko przytem pomoc twoją w wyin-
dowaniu jakiejś korpułentnej damy, takiej z
kategorji „waga ciężka“ — okazuje się bar-
dzo pożądana i... skuteczna. W podjęcie o-
trzymasz omdlewające spojrenie oczu, któ-
rych piękna z poza bujnych fałdów salachet-
nego tuszku dojrzeć nie zdołasz.Wreszcie ściśnięty, jak salceson — jedziesz.
Koniec I aktu.

Luboń.

Dziwne praktyki sejmiku powiatowego w Łasku.

Pracownicy drogowi mrą z głodu
Czy o tem wiadomo panu wojewodzie?W niedziele ubiegłą odbył się w Łas-
ku zjazd pracowników drogowych powia-
tów łaskiego i sieradzkiego. Na zjeździe
tym, z ramienia łódzkich związków „Pra-
ca“ obecny był kierownik związku, p.
Józef Zubert.Jak wynikało z przedłożonych na
zjeździe sprawozdań sytuacja pracow-
ników drogowych powiatu łaskiego jest
wrażę rozpaczliwa. Od początku lipca r.
b. pracownicy ci nie otrzymują wogóle
pensji, jakkolwiek kwitują odbiór nale-
żności na listach płac, wżamian za co o-
trzymują kartki do sołtysów, aby ci wy-
płacali dróżnikom i innym pracownikom
drogowym należności z kwot podatków,uzyskiwanych od właścian na pokrycie
podatków dla sejmiku powiatowego. Pra-
cownicy drogowi pozostają w związku z
tem w skrajnej nędzy i brak jest widok-
ów na to, aby sytuacja ich uległa zmia-
nie na lepsze.Na zjeździe poruszono również kwe-
stję umundurowania pracowników drogo-
wych, którym przydzielono buty, naby-
wane w Łasku, o ile wiadomo, po 65 zł.
para. Tymczasem para tych butów
przedstawia wartość około 20 złotych.W sprawach powyższych postanowio-
no skierować delegację do Urzędu Woje-
wódzkiego w Łodzi, aby spowodować in-
terwencję p. wojewody Jąszczyłta. (p)Bezrobotny „dawał pracę“ bezrobotnym.
Jeszcze jedna afery ze znaczkami pocztowymi.

Bezrobotni z ofertami pod „Solidni“ mogą nie liczyć na posadę.

W dobie szalejącego obecnie bez-
robocia, są na porządku dziennym
afery, polegające na wyłudzeniu oszu-
kańcem bezrobotnych pracowników
czy robotników różnych kwot pod
pozorem wyrobienia czy zaofiarowania
posad.Przed kilku tygodniami w kilku
pismach łódzkich ukazało się jedno-
brzmienne ogłoszenie, treści następu-
jącej:„Tworzące się przedstawicielstwo
zagranicznej firmy zaangażuje perso-
nel biurowy, a mianowicie 3 biurali-
stów, 2 biuralistki, ze znajomością
pisaną na maszynie, 2 praktykantów
biurowych, woźnego, chłopca na po-
syłki, oraz szofera i ekspedjenta.
Oferty z załączeniem znaczka na od-
powiedź składać w administracji pod
„Solidni“.

Wydział śledczy w Łodzi, wiedząc

z doświadczenia, iż bardzo często do-
konuje się oszustw przy pomocy
ogłoszeń, przegląda stale codziennie
rubrykę ogłoszeń.„Tworzące się przedstawicielstwo
zagranicznej firmy“ zwróciło uwagę
władz śledczych, zwiastując, iż ogło-
szenie powtarzało się kilkakrotnie,
zaś jasnym jest, iż gdyby owemu
przedstawicielstwu chodziło wyłącznie
o angażowanie personelu biurowego —
wobec nadmiaru liczby bezrobotnych,
poszukujących pracy — jedno ogło-
szenie wystarczyłoby, aby obsadzić
szereg większych nawet biur.W związku z powziętymi przez
władze śledcze podejrzeniami pod
administrację pism skierowano urzęd-
ników policji kryminalnej.Jeden z nich zauważył, jak ofert
pod „Solidni“ zażądał jakiś młody
osobnik, który po odebraniu ofertz administracji pisma pośpieszył bez-
zwłocznie w stronę ulicy 6 Sierpnia
i wszedł do bramy domu № 44 przy
tejże ulicy.Wywiadowca bez trudu ustalił, iż
obserwowany przezeń osobnikiem
jest 18-letni Konstanty Tropfer, za-
mieszkały przy rodzicach, bez zajęcia.Przeprowadzona w mieszkaniu Trop-
ferów rewizja ujawniła kilka tysięcy
ofert, złożonych nietylko przez bez-
robotnych pracowników umysłowych,
lecz w szeregu wypadków również
i przez tych pracowników, którzy
z chęci uzyskania lepszych plac czy
lepszych warunków pracy zamierzali
zmienić zajęcie.Konstanty Tropfer został zatrzy-
many i odstawiony do wydziału śled-
czego, gdzie przeprowadza się obecnie
szczegółowe dochodzenie. (p)

O alimenty.

Zbrodnia matkobójstwa w pow. łaskim.

Mordercy, dwaj bracia, staną przed sądem doraźnym.

We wsi Lubośnia gminy Szczerców
powiatu łaskiego, zamieszkuje od dość
dawna rodzina zamożnych wieśniaków,
niejakich Kulińskich.Przed dwoma laty stary Kuliński
zmarł, pozostawiając żonę Józefę, oraz
dwóch synów — pasierbów, z pierwszego
małżeństwa, Adama i Franciszka Jesion-
ków.Po śmierci ojczyma obaj bracia ob-
jęli w posiadanie całe gospodarstwo,
przyrzekając matce płacić t. zw. alimenty,
aż do śmierci, lecz już po upływie
krótkiego czasu, oboje zaczęli znęcać
się nad bezbronną staruszką, odmawiali
dawania jej pożywienia i wysyłali ją na
żebranie.Maltretowana kobieta zwróciła się
do sołtysa, który zwołał „gromadę“ aby
wpłynęła na synów, celem wypełnienia
wziętych na siebie obowiązków, wzglę-
dem matki, grożąc w przeciwnym razie,
że postarają się odebrać im prawo wła-
dania ojcowizną. To tak rozgniewało
obu synów, że postanowili za wszelką
cenę pozbyć się niewygodnej dla nich
matki.W dniu wczorajszym około godziny
10 wieczorem mieszkańcy wsi zostali
zaalarmowani pięcioma strzałami rewol-
werem, dochodzącymi od strony za-
grady Jesionków, po chwili z chałupy
wybiegli obaj bracia, wzywając pomocy,
gdyż rzekomo ktoś strzelił przez okno
i zabił im matkę.Zaalarmowanym sąsiadom po wej-
ściu do mieszkania przedstawił się zgro-
za przejmujący widok: pod oknem leża-
ły zwłoki 60-letniej Józefy Kulińskiej ze
zmasakrowaną głową.Powiadomiony o zabójstwie posteru-
nek policji przystąpił natychmiast do
śledztwa, które ujawniło nazewnątrz
chaty, pod oknem świeże ślady stóp,w zupełności odpowiadające obuwiu no-
szonemu przez Adama Jesionka; wzięty
w krzyżowy ogień pytań przyznał się do
zbrodni matkobójstwa, którego dokonał
wraz z bratem Franciszkiem, w tym celu
uzbrojony w rewolwer czatował pod ok-
nem, zaś Franciszek pod jakimś pozem
zwał matkę staruszkę do okna,
wówczas Adam wystrzelił pięciokrotnie
do matki, kładąc ją trupem na miejscu.Na wieść o zbrodni matkobójstwa,
tym wieśniaków usiłował dokonać sa-
mosądu nad zwyrodniałymi synami, cze-mu przeszkodziła obecna na miejscu
zbrodni policja.Adama i Franciszka braci Jesionków
skutych w kajdany przewieziono w dniu
wczorajszym do aresztu przy urzędzie
śledczym w Łodzi.Śledztwo w sprawie matkobójstwa
prowadzone jest w trybie doraźnym,
zwłaszcza, że dokonali oni zabójstwa
z chęci zysku.Sąd doraźny odbędzie się prawdopo-
dobnie w końcu przyszłego miesiąca
w sądzie okręgowym w Łodzi. (p)Tym razem w aptekach
nowa redukcja w Kasie Chorych.

Zwykła kalka wrogiem pracowników.

Jak się dowiadujemy — władze łódz-
kiej Kasy Chorych przeprowadzają obec-
nie nową redukcję wśród personelu po-
mocniczego aptek.Zwolnione być mają wszystkie t. zw.
przepisywaczki, tj. te pracownice, które
przepisywały recepty lekarskie, dla na-
klejania ich na flaszeczkach z lekarstwami.
Obecnie wprowadza się system, w
myśl którego recepta wystawiana będzie
przez lekarza pod kalkę i oryginalne
recepty pozostawiane będą w aktach
apteki, zaś kopia nalepiona będzie na
flaszeczkę czy pudełko z lekarstwem.Ponadto nastąpi redukcja t. zw. fa-
sowaczek, tj. tych pracowniczek aptekar-
skich, które przygotowują „na zapas“
odpowiednie proszki, rozlewają do fla-
szeczek pewne stałe ilości specyfików,
jak jodyna, olejki itd.Organizacje pracownicze w Kasie
Chorych podjęły już od kilku dni star-
rania, aby zapobiec uwolnieniu omawia-
nych pracownic, a ponieważ przewiduje
się przyjmowanie ewentualne nowych
sił pomocniczych do poszczególnych
punktów lekarskich — organizacje pra-
cownicze stanęły na stanowisku, aby
zwalniane obecnie pracownice przeno-
szone były na inne stanowiska.Organizacje pracownicze Kasy Cho-
rych stoją na stanowisku, że w obec-
nych, bardzo krytycznych dla świata
pracowniczego warunkach, władze Kasy
Chorych winny dołożyć wszelkich sta-
rań, aby nie powiększać liczby bezro-
botnych.Oczekiwać należy, iż starania organi-
zacji pracowniczych odniosą pożądane
wyniki. (p)Oszukańcza afery węglowa.
Fałszowanie książeczek służbowych kolejarzy.Kierownictwo składnicy węgla dla
kolejarzy na stacji Łódź-Kaliska,
zwróciło od pewnego czasu uwagę, iż
nie można ściągnąć niektórych nale-
żności za wydany na raty węgiel,
bowiem zgłoszone przy odbiorze wę-
gla asygnaty opiewały na fikcyjne
nazwiska.Wobec tego odkrycia zwrócono
baczniejszą uwagę na dokumenty
zgłaszających się po odbiór węgla
pracowników kolejowych.W dniu wczorajszym zgłosił się do
składnicy po 30 korcy węgla jakiś
mężczyzna, podający się za kolejarza,
przedstawiając książeczkę służbową
na nazwisko niejakiego Dąbrowskiego.
Mimo, iż książeczka zapatrzona
była we wszystkie potrzebne pieczętki
i podpisy — wydała się ona perso-
nowi składnicy podejrzaną. Zanim
wydano dyspozycję co do sprzedaży
węgla, przeprowadzono sprawdzenieautentyczności książeczki. Okazało się
iż była ona sfałszowana.Powiadomiony posterunek P. P. na
stacji Łódź-Kaliska odstawił rzekomego
Dąbrowskiego do komendy policji,
gdzie okazało się, iż jest to Władysław
Prochowski mieszkaniec Kolu-
szek, który jak twierdził jest pracow-
nikiem kolejowym.W toku badania Prochowski o-
świadczył, że książeczkę ze sfałszo-
wanymi podpisaniami i odbitkami pie-
czętek otrzymał od właściciela restau-
racji przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i
Zakątnej, niejakiego Staśkowskiego.Po zbadaniu Staśkowskiego okazało
się, iż ten otrzymał sfałszowaną ksią-
żeczkę służbową od Rzaczka, właściciela
restauracji przy ul. Traugutta.Po przeprowadzeniu dochodzeń o-
bydwu restauratorów wypuszczono na
wolną stopę, zaś Prochowskiego za-
trzymano do czasu przeprowadzenia
szczegółowego śledztwa. (p)

Widowska Łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: — „Mieszkanie Zojki”.
 TEATR KAMERALNY: „Hau Hau”
 TEATR POPULARNY: „Wiktoria i jej huzar”
 COCTAIL: „Śmieć się, śmieć”.
 MOMUS: —
 APOLLO: „Gehenna miłości”.
 ARS: „Łzy ukonien”. — „Płonący step”.
 BAJKA: „Anastazja”. — „Pierwsza miłość Koscuski”.
 CASINO: „Wielkomięskie ulice”.
 CAPITOL: „C. i K. Feldmarszałek”.
 CZARY: „Testament milionera”.
 DOM LUDOWY: „Białe cienie”.
 ERA: —
 GRAND KINO: „Wesoły porucznik”.
 LUNA: „Światła wielkomięskie”.
 MIMOZA: „Król bulwarów”.
 ŚWIATOWID: „Rok 1905”. — „Handel żywym towarem”.
 ODEON: „Księżka z Montanie”.
 OŚWIATOWY: „Róża na mogile”. — „Chłopey do rzeczy”.
 PRZEDWIOŚNI: „Dynamit”.
 PALACE: „4-eh włóczogów”.
 RESURSA: „Ofiara ojca”.
 RAKIETA: „Mąż kochanek”.
 SPLENDID: „On i jego siostra”.
 ŚWIATOWID: „Rok 1905”. — „Car Mikołaj II i ojciec Hapon”.
 UCIECHA: „Córka poskromiciela niedźwiedzi”.
 WODEWIL: „Księżka z Montanie”.
 ZACHĘTA: „Rio Rita”.
 VENUS: „Zdrójka Zachodu”. — „Tajemnice

Teatr Miejski.

Dziś, wtorek, widowiskowa sztuka M. Bułhakowa „Mieszkanie Zojki”, która dzięki swej barwnej fabule i doskonałej grze całego zespołu wywołała w mieście ogromną sensację. W rolach głównych: Irena Horecka i Jerzy Woskowski.

Występy Opery Warszawskiej

Po niedawnych triumfach jakie Trupa Opery Warszawskiej odniosła w Łodzi, świetny ten zespół wystawi w środę operę P. Czajkowskiego „Buzynusz Onegin”, a w czwartek „Madame Butterfly” G. Pucciniego. W rolach ważniejszych: Lipowski, Karwowska, Platówna, Leska, Terenkoczy-Jastrzębska, Dobos, Janowski, Wisniewski, Iwaszkiewicz, Michalowski i inni. Reżyserja Fr. Freszla. Przy pulpicie kapelmistrz W. Berdajew. Orkiestra 30 osób. Stylowe kostiumy z Teatru Miejskiego w Warszawie. Bilety do nabycia w kasie zamawiań ul. Traugutta 1.

Teatr Kameralny.

Dziś, wtorek, w Teatrze Kameralnym mały jubileusz: po raz 60-ty zrzędu idzie przebie Hoodgesa i Perceivela „Hau Hau” z niezrównanym Michałem Zniczem.

Sroda i czwartek ostatnie powtórzenia tej rekordowej satuki.
 Wkrótce premiera jednej z najlepszych komedji światnego autora włoskiego Roberta Bracco „Ona czy jej siostra” w reżyserji dyr. K. Borowskiego.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).
 Dziś o godz. 8.15 wiecz. i jutro o godz. 8.15 wiecz. ostatnie dwa pożegnalne występy przepięknej melodyjnej operetki P. Abrahama p. t. „Wiktoria i jej huzar” z udziałem tenora operetki warszawskiej Marjana Wawrzakowicza, który w rewelacyjnej roli Huzara podbił serca całej Łodzi. Ceny miejsc zmniejszone.
 Bilety w kasie zamawiań 6 Sierpnia nr. 2 w składzie aptecznym St. Pływackiej, od g. 11 rano do 6 wiecz., bez przerwy oraz w kasie teatru od g. 11 r. do 2 i od 5 do 9 w. W wtorek wieczorem operetka „Wiktoria i jej huzar” będzie grana po raz 50 (pięćdziesiąty) z rzędu.

Teatr liter.-art. „COCTAIL”.

Dzisiejsza premiera „Śmieć się, śmieć” zapowiada się niezwykle ciekawie, ze względu na pierwsze występy znakomitej komickiej Stefanji Betherowej (Qui Pro Quo) wspólnie z duetem tanecznym, Nobisówna, Rosiljan (Morskie Oko) oraz świetnej śpiewaczki Ireny Carnero i Doskonałego Laskowskiego w otoczeniu Xenl Grey, Czacharskiej, Szmarówny, Snays, Blocka, Tatarkiewicz i innych.
 Szerzej ciekawych numerów, zarówno komicznych jak tanecznych czy nastrojowych zapowiadają jeden z ciekawych wieczorów w „Coctailu”.
 Dekoracja Romana Bubicia, reżyserja K. Tatarkiewicza, kostiumy własnej pracowni pod kierunkiem O. Lewandowskiej.
 Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Foto-Zof, automat fotograficzny, Przejazd 2, od godz. 7 wiecz. w kasie teatru „Coctail” Przejazd 34.

Wynagrodzenie w gotówce czy w naturze. Zatarę z pracownikami Kochanówki nie został dotąd zlikwidowany.

Na dzień wczorajszy zapowiedziana była konferencja w inspektoracie pracy, celem zlikwidowania zatarę między pracownikami a administracją zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówce. Do konferencji jednak nie doszło, albowiem administracja zakładu nadesłała list, w którym stwierdza, iż nie widzi potrzeby wszczynania pertraktacji w sprawie t. zw. relutonu tj. odprawy za nieotrzymywane w zakładzie utrzymanie. Zakład stwierdza w swoim piśmie, że zdążyć będzie do tego, aby wszyscy pracownicy, zatrudnieni w szpitalu Kochanówki, korzystali z utrzy-

nia w zakładzie, unikając przyjmowania tych pracowników, którzy będą utrzymywali się poza zakładem i żądali wzamian za to odszkodowania w postaci t. zw. relutonu.
 W związku z powyższym związek pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej podejmuje na nowo starania, aby zatarę zlikwidować i postuluje pracownicze przeprowadzić, bez względu na to, że — jak twierdzi się w piśmie zakładu w umowach z pracownikami kwestja „relutonu” nie jest ściśle załatwiona. (p)

W oparach alkoholu. Zabił, bo był pijany. Sąd skazał żonobójcę na 10 lat ciężkiego więzienia.

Stefa Śmiechura, nałogowy pijak, — wrócił 3 sierpnia r. b. do domu przy ul. Gdańskiej 146 w stanie, jak zwykle, pijanym. Żona Śmiechury, 37-letnia Olga, zaczęła czynić mężowi wyrzuty, protestując przeciwko przepijaniu przez Śmiechurę zarabianych pieniędzy. — Pijak wpadł w gniew i jednym pchnięciem noża położył żonę trupem.
 W dniu wczorajszym 43-letni Stefan Śmiechura stanął przed łódzkim Sądem Okręgowym. Sprawę rozpatrywano pod

przewodnictwem sędziego Kozłowskiego. Oskarżony nie przyznał się do winy, ani nie wypierał się jej. Oświadczył tylko, iż był tak dalece pijany, że wogóle nie wiedział co czyni.
 Jak wynikało z zeznań świadków — pozycje Śmiechurów było bardzo złe, wobec nałogowego opilstwa Stefana Śmiechury. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał żonobójcę na 10 lat ciężkiego więzienia.

Przedłużenie ważności „permitu” zależne wyłącznie od uzasadnienia.

Reemigranci ze Stanów Zjednoczonych, posiadający „permit to reenter”, którzy z ważnych przyczyn nie mogą powrócić do Ameryki w terminie ważności tych „permitów”, muszą przynajmniej na 6 tygodni przed upływem terminu przyjechać osobiście do Warszawy, przywołując paszport zagraniczny i „permit”.
 Reemigrantom tym centrala syndykatu emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124) pisze odnośnie poda-

nia w języku angielskim, które następnie zostają poświadczone przez konsulat Stanów Zjednoczonych i wysłane do departamentu imigracyjnego w Waszyngtonie — do decyzji.
 Uzyskanie prolongaty „permutu” uzależnione jest od ważności przyczyn, dla których reemigrant musi pozostać w kraju dłużej.
 Opłata za przedłużenie „permutu” wynosi dol. 4.

Kontrola miejsc sprzedaży i przetwórnicy mięsa.

Z dniem 7 listopada r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsa.
 Rozporządzenie to ustala ściśle warunki lokalowe, sanitarne itd., jakim powinny odpowiadać miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie masarskie i wędliniarskie.
 W związku z powyższym — miejskie władze sanitarne, przystąpiły do lustracji

wszystkich znajdujących się na terenie m. Łodzi miejsc sprzedaży mięsa (jatek, sklepów rzeźniczych, hal mięsnych itd) oraz wytwórni masarskich i wędliniarskich, celem ustalenia, czy odpowiadają wymogom rozporządzenia.
 Niezależnie od tego, w wypadkach stwierdzenia uchybień sanitarnych, spisywane są protokoły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Wyplata państwowej zapomogi doraźnej bezrobotnym za miesiąc listopad r. b.

Magistrat m. Łodzi—Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 23 listopada 1931 r. rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc listopad r. b., bezrobotnym posiadającym rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pałku Strzelców Kaniowskich nr. 32, w czasie od 2-go do 9-go listopada 1931 r.
 Samotni prawa do zapomogi nie mają. Stawki zapomogowe wynoszą:
 a) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,
 b) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 30 złotych miesięcznie,
 c) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.
 Wypłata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu Urzędu zasiłkowego

w czasie od godziny 9-iej do 14-iej, według następującego porządku:
 Wtorek, dnia 24-go listopada r. b., litery: K, L, E, M, N, O, P.
 Środa, dnia 25-go listopada r. b. litery: R, S, T, U, W, Z, Z.
 Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę, powinien okazać:
 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
 2) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących.
Zaczadzenie.
 W dniu wczorajszym po napaleniu w piecyku żelaznym uległ zaczadzeniu 25-letni A. Stepień, oraz małżonka jego 20-letnia Józefa, zamieszkali przy ulicy Lwowskiej 11.
 Do zaczadzonych wezwano lekarza pogotowia, który po udzieleniu pomocy obojgu, męża pozostawił na miejscu, zaś żonę w stanie ciężkim przewiózł do szpitala miejskiego w Radogoszczu. (p)

RADJO

Łódź

WTOREK, dnia 24 listopada 1931 r.
 11.59—12.10 Sygnał czasu w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie — odczytanie programu dziennego.
 12.10—13.13 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbell, Piotrkowska 160.
 13.15—15.50 Przerwa.
 15.50—16.15. Program dla dzieci. 1) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Afryka mówi” (na marginesie wyświetlanego filmu). 2) Feljeton p. t. „Król bohater” wygl. p. M. Gruszczyński (tr. z W-wy).
 16.20—16.40. Odczyt z Krakowa p. t. „Psychologia szkoły” — wygl. dr. Józef Reiss.
 16.40—17.10 Muzyka popularna z W-wy.
 17.10—17.33. Odczyt ze Lwowa p. t. „Stanisława, Szczepański—człowiek i dzieło” — wygl. red. Nikodem Kopilewicz.
 17.35—18.50. Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filhar. Warsz. pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Hanna Dickstein (fort.) (tr. z W-wy) W programie utw. W. A. M. Mozarta.
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następnny.
 19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy. repert. teatrów i płyty gramof.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radj. z W-wy. 2.00—20.15. Feljeton p. t. „Król bohater” wygl. p. M. Gruszczyński (tr. z W-wy).
 20.15—22.20. Operetka „Księżka Chicago” E. Kalmana (tr. z W-wy).
 22.30—22.45. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteor. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
 22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-y.

Łódź

ŚRODA, dnia 25 listopada 1931 r.
 11.59—12.10 Sygnał czasu w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbell, Piotrkowska 160.
 13.15—15.35. Przerwa.
 15.30—16.20. Muzyka z płyt gramof. W-wy.
 16.20—16.40. Odczyt z Wilna p. t. „Droga mleczna” — wygl. dr. Stanisław Szulgowski.
 16.55—16.40. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemu Linguaphone.
 17.35—18.50. Utwory Czajkowskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 „Skrzynka pocztowa łódzka” — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
 19.30—19.45 Płyty gramof.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
 20.00—20.15. Feljeton p. t. „100 rocznica przyjazdu Chopina do Paryża” — wygl. prof. St. Niewiadomski (tr. z W-wy).
 20.15—21.05. Koncert popularny ork. mandolinistów Związku Drukarzy (tr. z W-wy).
 21.05—21.15. Kwadrans literacki. Nowela J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Najważniejsze zdarzenie w życiu” (tr. z W-wy).
 21.15—22.30. Recital skrzypcowy Adeli Fachiri Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
 22.30—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteor. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
 22.45—24.00. Retransmisje stacji zagranicznych (Podróż detektorem po Europie).

Przewlekły strajk w przemyśle jedwabniczym.

Strajk, który wybuchł przed półtora miesiącem w zakładach przemysłu jedwabniczego w Łodzi, nie został dotychczas zlikwidowany i żadna ze stron nie podejmuje starań o zażegnanie konfliktu. Na odbytych ostatnio zebraniach strajkujących powzięte zostały postanowienia, aby wobec opornego stanowiska przemysłowców robotnicy żadnych prób likwidacji strajku nie podejmowali, utrzymując strajk w dalszym ciągu w fazie martwej. (p)

Spadek liczby zasłabnięć na choroby zakaźne.

W ciągu tygodnia od 15 do 21 listopada r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zasłabnięć na choroby zakaźne:
 Dur brzuszny 11 przypadków (w tygodniu poprzednim 19 przyp.), plonica 21 przypadków (23), błonica 37 przypadków (40), dżwicy karku 1 przypadek (1), odra 39 przypadków (25), róża 4 przypadki (10), krztusiec 4 przypadki (6), gorączka pługowa 4 przypadki (8).
 Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 121 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 134 przypadki.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Kino-teatr Światowid

Pomorska 89.

Dojazd tramwajami 4 i 8.

ANONS: Następny program

???

Każdy powinien zobaczyć. **DZIS WIELKA PREMIERA!** Wielki monumentalny film. Najpotężniejsze arcydzieło, osnute na tle krwawych dni rewolucji 1905 r. walki o wolność p. t.

Rok 1905 (Car Mikołaj II. i Ojciec Hapon)

Film powyższy jest wiernym odzwierciedleniem teroru carskich siepaczy i ochrony, sceny mrozące krew w żyłach, zesłanie na Sybir, męczenie w kazamatach Kremla—oto są momenty tego niezwykłego filmu.

II film **BUSTER KEATON** w swej najnow. kom.

Do powyższego filmu zaangażowano specjalny CHÓR rosyjski, który odśpiewa nastrojowe pieśni. Z powodu kosztów ceny miejsc nieznacznie podwyższone. Orkiestra powiększona pod dyr. MATCZAKA. Pocz. seans. w dni powsz. o godz. 5 po poł., w soboty święta i niedz. o g. 12 w poł. Passe-partout i bilety ulgowe w premier, soboty, święta i niedziele be względu nie ważne prócz urzędowych.

Oświata pozaszkolna w Łodzi.

Konferencja w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W niedzielę, dn. 22 b. m., w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi odbyła się okręgowa konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy Z.N.P. w Łodzi.

Na konferencję przybyli przedstawiciele wszystkich powiatów województwa łódzkiego, oraz przewodniczący powiatowych sekcji społecz.-oświatowych Z. N. P., p. J. Chudy, delegat Wydziału społ.-oświat. Z. N. P. w Warszawie. Kuratorjum reprezentował Instruktor Oświaty Pozaszkolnej p. J. Janiczek.

Obrodam przewodniczył Prezes Okręgu Z. N. P. p. Kaz. Staszewski.

Referaty o wtycznych pracy społeczno-oświatowej wygłosili pp. Kaz. Staszewski i J. Sajda — przewodniczący Okręgowej Komisji Społ.-Oświat.

Po referatach wywiązała się ożywna kilkogodzinna dyskusja, w rezultacie której postanowiono:

1) dążyć do racjonalizacji pracy społeczno-oświatowej przez koordynowanie i uzgadnianie prac organizacji kulturalno-oświatowych;

2) poprzez pracę na terenie świetlic, których zadaniem jest rozdzielenie opieki nad dorastającą młodzieżą, przyczem akcję świetlic uznano za najbardziej odpowiedni współcześnie czynnik wychowania obywatelskiego;

3) w pracy oświatowej budzić zainteresowania na tematy związane z zagadnieniami gospodarczymi.

Poza tem przyjęto szereg wniosków natury organizacyjnej oraz postanowiono skierować do władz wojewódzkich o rozłożenie specjalnej opieki nad sprawami niepełnosprawności oświaty pozaszkolnej.

Do prezydium Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej weszły następujące osoby: p. p. J. Sajda — przewodniczący

czą, y, oraz członkowie: Stef. Sądowski, A. Babiński i M. Cichecka.

Po przyjęciu wniosków postanowiono zająć się organizacją propagandy Mięsiąca Śląska na terenie województwa łódzkiego.

Podatek od lokali i nieruchomości.

Termin płatności upływa za tydzień.

W dniu 20 b. m. upływa termin płatności czwartej raty podatku lokalowego (za czwarty kwartał r. b.) i trzeciej raty podatku od nieruchomości (za trzeci kwartał r. b.) wraz z dodatkiem komunalnym.

Po tym terminie należności z tytułu powyższych podatków ściągane będą w drodze przymusowej wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Obecnie wydział podatkowy przystąpił do ściągania w drodze przymusowej państwowego podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym za pierwszy i drugi kwartał 1931 roku.

Płatnikom tego podatku, którzy nie wpłacili należności za pierwsze półrocze r. b. wysyłane są upomnienia, wzywające do wpłaty tego podatku w ciągu 7-u dni, w razie zaś bezskuteczności upomnień — podjęte zostaną kroki egzekucyjne.

„Trzynastka“ dla sezonowców.

Od czwartku zacnie się wypłata za urlopy.

Jak się dowiadujemy — na wczorajszym posiedzeniu prezydium magistratu powzięto decyzję, aby dokonać wypłaty należności za urlopy dla robotników sezonowych już w bieżącym tygodniu.

Wypłata rozpocznie się ma w czwartek, dnia 26 b. m., podług alfabety.

W czwartek otrzymają mają za urlopy sezonowcy o nazwiskach od A do I, względnie K, w piątek zaś na pozostałe

litery alfabety.

Co do wypłaty zasiłku zimowego, t. zw. trzynastej pensji, postanowiono dokonać wypłaty jednej trzeciej tej pensji w okresie przedświątecznym. Na odbytem w dniu wczorajszym zebraniu sezonowców w związkach „Praca“ postanowiono wystąpić o wcześniejsze wypłacenie pierwszej raty trzynastej pensji.

Działacz komunistyczny

skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

W dniu 22 sierpnia r. b. przy zbiegu ulic Anny i Gdańskiej zatrzymano jakiś młody mężczyzna, który wydał się wywiadowcy policyjnemu podejrzany. Był to 24-letni Mendel Olsztajn, zamieszkały przy ul. Cegielińskiej nr. 11.

Olsztajn okazał się znanym działaczem komunistycznym. — Znalaziono przy nim dwa plakaty komunistyczne. — W dniu 9 września, jak zdołano ustalić, Olsztajn skazany był na 8 miesięcy twierdzy.

DZIEJE GRZECHU.

Tragedja uwiedzionej.

Sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące.

Dnia 5 czerwca r. b. lokatorzy domu przy ul. Limanowskiego 50 spostrzegli jakąś młodą kobietę, która wyszła z ubikacji kloaczej i usiłowała szybko się oddalić. Kobietę ową zatrzymano.

Jednocześnie usłyszano płacz dziecka, dochodzący z dołu kloacznego. Wezwana straż ogniowa wydobyła z dołu niemowlę płci męskiej.

Zatrzymaną okazała się 20-letnia Władysława Czyżyńska.

Wczoraj stanęła ona przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Do winy przyznała się twierdząc, iż usiłowała pozbyć się nowonarodzonego dziecka, aby uniknąć przesładowania od rodziny i pogardy ze strony znajomych. Od mężczyzny, który ją uwiódł, nie mo-

gła żądać poślubienia jej, bowiem okazał się człowiekiem złym i lekkomyślnym.

Sąd, po wzięciu pod uwagę okoliczności łagodzących, skazał dziewczynę na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na lat dwa. (p)

Dwa wypadki przy pracy.

W fabryce T. Finstera, Juliusza 17, robotnik 23-letni Bernard Trzyczno, zamieszkały Rokicińska 12, został chwycony przez maszynę i wpadł nogami do trybów, ulegając zmiżdżeniu lewej stopy i dwóch palców prawej ręki. Lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunków odwiózł nieszczęśliwego do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

Ulgę te upoważniają do nabycia świadectwa przemysłowego 3-ej kategorii zamiast 2-ej i 4-ej zamiast 3-ej pod warunkiem, że podania złożone zostaną najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b. i władze stwierdzą, że nabycie wyższej kategorii zagraża przedsiębiorstwu i że dochód w r. 1930 wynosił dla 2-ej kat. do 30 tys. zł., a dla 3-ej do 10 tys. złotych.

Przedsiębiorstwa gastronomiczne będą mogły wykupywać świadectwa 3-ej kat. zamiast 2-ej o ile obrót nie przekroczył 15 tys. zł. przyczem w żadnym wypadku przedsiębiorstwa gastronomiczne z wyszynkiem alkoholu nie mogą być prowadzone na podstawie 4-ej kategorii świadectwa.

Wreszcie zwolnieni mogą być od obowiązku wykupienia świadectwa 4-ej kategorii płatnicy wyjątkowo ubodzy, których obrót nie przekroczył 2.000 złotych.

Pozatem okólnik wprowadza szereg ulg zeszlatorocznych dla księgarń, przedsiębiorstw sprzedaży art. monopolowych i t. p. (b)

„Dzieci dla dzieci“.

Przedstawienie dla dziatwy szkolnej.

W niedzielę 22 bm. w sali teatralnej „Wima“ użyczony bezinteresownie, szkoła powszechna Nr. 66 wystawiła bardzo pomysłową i oryginalną rewję „Dzieci dla dzieci“ pióra nauczyciela p. Władysława Marczewskiego.

Wypełniająca salę po brzegi publiczność gorąco oklaskiwała młodocianych wykonawców, kierowanych wprawną ręką autora, który rewję reżyserował.

Na specjalne wyszczególnienie zasługuje mała 6-letnia Lusja Tomalakówna, która niczem „Ordonka“ podbiła swą grą obecnych. Całość rewji, przy doskonałej orkiestrze p. Wandera, wypadła nadzwyczaj efektownie, i warta jest, by szerszy ogół ujrzał tę oryginalną, piękną i pełną humoru rewję. Udział w przedstawieniu brały dzieci szkoły Nr. 66 i 12.

Przedstawienie zaszczycili swą obecnością komisarz policji p. Bartel i dyrektor p. Matysek.

Przychodnia do walki z rakiem.

Przychodnia sekcji walki z rakiem, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej 83, czynna jest codziennie od godz. 14 do 15-ej. Do przychodni zgłaszać się mogą chorzy z objawami wzbudzającymi podejrzenie, iż są to objawy raka.

W wypadkach stwierdzenia tej choroby — chorzy kierowani są do odpowiedniego leczenia, które — przy wczesnym rozpoznaniu — uratować może życie choremu.

Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Klub absolwentów gimnazjum wieczorowego POW. w Łodzi urządził w niedzielę, dnia 29 listopada r. b. w sali Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej 9 uroczystą akademię celem uczczenia 100-jej rocznicy powstania listopadowego.

Na program złożą się: przemówienie płk. St. Więckowskiego, występy chóru szkolnego pod batutą p. Gomułki, deklamacje artystów, śpiewy solowe w wykonaniu uczeń gimnazjum, jako też obraz alegoryczny, wykonany przy współudziale gimnazjalnego hufca P. W.

Całkowity dochód uroczystości zostaje przeznaczony na rzecz najbardziej potrzebnych m. Łodzi.

Bogaty program, jak również szlachetny cel winien spotkać się z poparciem społeczeństwa.

Z poradni przedślubnej.

Poradnia przedślubna, zorganizowana przez wydział zdrowotności publicznej, czynna jest w środy i soboty w godzinach od 13 do 14. Poradnia mieści się przy ul. Gdańskiej 83.

Osoby, zamierzające wstąpić w związek małżeński, mogą w poradni uzyskać radę, czy stan ich zdrowia nie stoi na przeszkodzie zawarciu małżeństwa. Porady udzielane są bezpłatnie.

Złodziej, którego okradziono. Sprytny włamywacz skazany na rok więzienia.

Niejakiego Karola Lekieńskiego (Wojna 38) złożył w dniu 8 sierpnia r. b. zameldowanie w komisariacie, iż podczas nieobecności żony jego, bawiącego na letnisku — mieszkanie zostało doszczętnie okradzione.

W kilka dni po złożeniu doniesienia jeden z posterunkowych zauważył przy ul. Targowej jakiegoś osobnika, który niósł wiadra od wapna czy farby. Osobnik ów został zatrzymany. W wiadrach znaleziono obuwie i niektóre

szczegóły garderoby. Lekieński poznał w przedmiotach tych swoją własność.

Zatrzymanym osobnikiem okazał się 32-letni Ignacy Zasina.

Zasina przyznał się do kradzieży, zeznał jednak, że nie odniósł większych z niej korzyści, albowiem podczas przenoszenia skradzionego łupu został również okradziony.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał Zasinę na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy. (p)

Plaga kradzieży.

W ciągu doby ubiegłej zanotowano kilkanaście wypadków dokonania kradzieży. M. in. z szarni bawelny Dawida Korzenieckiego (Nowaka 24) skradziono większą ilość przędzy.

Z budki ze słodyczami, przy ul. Narutowicza 102, należącej do Józefa [Wiczyńskiego], skradziono wszystko, znajdujący się w budce towar.

Dawidowi Jechunkowi, przy ul. Wólczańskiej 160, skradzione z budki ze słodyczami całą jej zawartość.

Z mieszkania Emilji Steinbaum, przy ul. Narutowicza 32, skradziono różną garderobę i bieliznę, wartości 600 złotych.

Z mieszkania Marii Fajfer, przy ul. Andrzeja 12, skradziono garderobę i bieliznę wartości 800 złotych.

Ze strychu domu przy ul. Piotrkowskiej 119, skradziono bieliznę, wartości 500 złotych, na szkodę Stanisława Wójtowicza.

Z mieszkania Józefa Seligmana, przy ul. Gdańskiej 37, skradziono garderobę i bieliznę wartości 600 złotych.

Alfredowi Arendtowi (Pomorska 122), skradziono garderobę, wartości 1200 zł. Mordeę Majerowi Perle (Munsterowi (Narutowicza 36)) skradziono z mieszkania garderobę, wartości 500 złotych. (p)

Ewentualne zmiany w samorządach po grudniowym spisie ludności.

Mający się odbyć w grudniu spis ludności pociągnie za sobą szereg zmian w życiu naszych miast i miasteczek. — Trzeba zgóry zaznaczyć, że będą to zmiany korzystne. Nasze władze miejskie, a nawet gminne mogą uzyskać większe niż dotychczas prawa, obywatelom zaś mogą przypaść w udziale szersze świadczenia i opieka ze strony samorządu. Wynika to stąd, że wiele spraw z zakresu organizacji i obowiązków samorządu jest ustawowo uzależnione od liczby ludności danej jednostki komunalnej.

W b. zaborze rosyjskim miasta, w których spis grudniowy wykaże, iż ludność ich wzrosła ponad 25.000, wyłączone będą z powiatowych związków komunalnych i podniesione do godności samodzielnych powiatów miejskich.

Dla miast poniżej 25.000 mieszkańców następstwem spisu może być zwiększenie liczebności ich reprezentacji do sejmiku od 2 do 5 delegatów, zależnie od liczby mieszkańców. — Decyduje tu przekroczenie liczb ludności 10 tysięcy, 15 tysięcy i 20 tysięcy. W podobny sposób normowana jest w miastach liczba członków rad miejskich.

KRONIKA RADJOWA.

Dzisiejsza audycja dla starszej dlatwy. „Atryka mówi“ i „Podpowiadać, czy nie podpowiadać“?

Audycja dzisiejsza, wtorkowa, o godz. 15.50—16.15 przeznaczona będzie dla dlatwy starszej.

Rozpocznie ją pogadanka prof. St. Gumńskiego p. t. „Atryka mówi“. Będzie to niezbedne uzupełnienie filmu, ten sam noszącego tytuł, obecnie wyświetlanego.

Film ten bowiem bardzo niedokładnie przedstawia nam faunę „czarnego lądu“. Pokazano tam kilka zaledwie gatunków zwierząt afrykańskich.

Następnie p. Wanda Wójtowicz - Grablińska sędzia dla nieletnich, poruszy te-

mat, wiele dla uczniów ciekawy, mianowicie, „Podpowiadać czy nie podpowiadać“.

Sprawa ta nieraz wywołuje w klasach spory często scysne ze zwierzchnością szkolną. Każdy wie że bywają sytuacje, w których, zdawałoby się nie podpowiedzenie koleżce stanowiłoby grzech nie do wybaczenia...

Budzi to wątpliwości; nawet uczniowie wzorowi przelamują zakazy i — podpowiadają.

Król bohater.

„Polskie Radio“ zapowiada na dziś wtorek, 21 listopada, o godz. 20.00—20.15 bardzo ciekawy feljton p. Macieja Gruszczyńskiego, zatytułowany „Król Bohater“.

P. Gruszczyński w feljtonie tym ofiaruje się nam służyć za cicerona, oprowadzającego słuchaczy po sławnym na cały świat muzeum Watykanu, na którego tie przykuje niewątpliwie naszą uwagę płożno wielkich rozmiarów, drgająca tak żywą barwą takim blaskiem słońca i taką dramatyczną siłą wyraża że bezwiednie „przystaniemy“ na miejscu. Jaki to jest obraz — dajemy się z treści feljtonu.

„Księżna Chicago“

Rozgłoszenia Łódzka „Polskiego Radja“ nadaje dziś we wtorek, dnia 21 listopada od godz. 20.15—22.40 ze studja warszawskiego piękną operetkę E. Kalmana „Księżna Chicago“.

Wykonawcami operetki będą pp. M. Karłowska (Mary Lloyd), H. Sawicka (Księżniczka Rosemarie), Aleksander Wasiel (Ks. Sander), J. Sendecki (Bondy) i inni.

Orkiestrą dyryguje p. W. Elszyk.

Wiadomości sportowe.

P.Z.P.N. znów się ośmieszają?

Pod powyższym tytułem katolicka „Polonia“ donosi o ukaraniu redaktora „Oberschlesischer Kurjer“ dr. Niffki nagana.

Między innymi „Polonia“ pisze: „Red. dr. Niffka nie jest graczem ani działaczem w sporcie footballowym i tyle go może obchodzić nagana PZPN. co b. cesarza Chin.“

PZPN, nie wyjaśnia, za co został dr. Niffka ukarany i widocznie nie chciałby ujawnić tej sprawy.

Udało nam się sprawę tę cokolwiek wyświetlić. Mianowicie PZPN, na wniosek śląskiego ZOPN, miał ukarać winnych w sprawie „skaperowania“ gracza Igły z KS. „06“ Mysłowice do „Czarnych“ Lwów.

Następnie pismo to wyjaśnia bliżej sprawę „Czarni“—„Mysłowice“ i stwierdza niezaskzytną rolę dr. Niffki w całej aferze.

Nie znając bliżej motywów decyzji PZPN, musimy podkreślić, że jeśli istotnie dr. Niffka nie stoi w żadnym oficjalnym stosunku do władz piłkarskich, udzielenie mu nagany przez PZPN, jest co najmniej śmieszne.

Do Lake Placid.

Dotychczas zgłosiło się do zimowych igrzysk olimpijskich 15 narodów. Polska, Niemcy, Belgia, Austria, Kanada, Czechy, Finlandja, Francja, Anglja, Holandia, Węgry, Norwegja, Szwecja, Szwajcjarja i Stany Zjednoczone.

Ekspedycja norweska wyjeżdża już 27 grudnia, szwedzka w kilka dni później. Niemcy opuszczają Europę 4 stycznia. W Ameryce hokeiści niemieccy rozegrają szereg spotkań, ażeby zasilić ubogą kasę. — Czesi i Austriacy wyjeżdżają w połowie stycznia.

Przed wyjazdem na olimpiadę hokeiści czescy noszą się z zamiarem urządzić turniej po Europie. — Ostatnio zadebiutowali w Paryżu z teamem stolicy Francji, gdzie osiągnęli wynik remisowy 1:1, przyczem Czesi zademonstrowali bardzo dobrą formę.

Japonja wysłała do Lake Placid aż 10 narciarzy. Polska ekspedycja najprawdopodobniej wyruszy w połowie stycznia.

- 7% ziemskie dolarowe 59.50
- 4 1/2% ziemskie zł. 42.50, 42.75, 42.25
- 8% m. Warszawy 65.00, 66.50
- 8% m. Częstochowy 59.00
- 8% m. Kalisza 61.00
- 5% m. Łodzi 62.50
- 10% m. Radomia 67.00

Zimowe igrzyska zapowiadają się niezwykle interesująco.

Obecnie można już nabyć abonamentową kartę wstępu w cenie 45, względnie 30 dolarów na miejsce siedzące i 15 dol. na miejsce stojące. Bilety jednorazowe kosztować będą po 3 i 2 dol. (siedzące) i 1 dolara — stojące. Cena tychże biletów w dniu otwarcia i zamknięcia igrzysk oraz na skoki narciarskie wyniesie 5, 3 i 2 dol. Młodzież do lat 16 płaci połowę.

Program Olimpiady zimowej obejmuje 28 konkurencji, rozłożonych na 10 dni.

Z krainy „wschodzącego słońca“.

Bardzo rzadko docierają do nas wiadomości o poziomie sportu a zwłaszcza lekkiej atletyki w Japonji. To też niewierogodne są wprost wieści o nowych rekordach światowych ustanowionych przez zawodników Japońskich. Tymczasem Japonja pracuje w sporcie poprostu najpilniej na świecie i wykazuje się postęпами nadzwyczajnymi.

W czasie wielkich zawodów w Tokio, podczas których Nambu uzyskał w skoku w dal 7 m. 98 cm., a Oda w trójskoku 15 m. 58 cm. osiągnięto w całym szeregu konkurencji wyniki rewelacyjne. I tak: Yoshioka przebiegł 100 mtr. w czasie 10,5 sek., 200 mtr. — 21,3 sek.; Tsuda — 1500 m. 4 m. 03 sek.; Murguchi — 400 m. przez płotki 56,2 sek.

Wszystkie te wyniki są nowymi rekordami Japonji. Pozaatem Nakajima w biegu na 400 m. miał czas 49,8 sek.; Fujida na 800 m. — 1 m. 58,6 sek.; 4x100 — Uniwersytet 41,6 sek.; w rzucie oszczepem — Sumiyoshi — 66 m. 3 cm., w skoku o tyczce Nishida 4 m. 10 cm.; w skoku wzwyż — Kimura 1 m. 91 cm.

Wyniki wprost świetne. Można przeczuwać, co zrobią Japończycy na Olimpiadzie w r. 1932.

Mecz bokserski Polska — Szwecja nie będzie.

Jak się okazuje, wbrew pogłoskom zawody między państwami Polska — Szwecja nie odbędą się wogóle w bieżącym roku.

Natomiast pewnym jest, że dnia 6 grudnia rozegrane zostaną pięściarskie zawody Łódź — Berlin.

Wiadomości gospodarcze.

Przedwojenne, rosyjskie systemy.

Podwyżka cen patentów zamiast podatku obrotowego. Rewelacyjny projekt dyr. Szrednickiego.

Na konferencji, jaka odbyła się dnia 21 b. m. w Warszawie u wiceministra skarbu prof. Zawadzkiego, w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu, wysunięta została m. in. przez dyrektora związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem inż. Szrednickiego koncepcja w myśl której należy wprowadzić jednocześnie zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu przy odprawie celnej, oraz znaczne podwyższenie opłaty za patenty zarówno przemysłowe jak i handlowe, które opłacano by kwartalnie. Przemysłowcowi, którzy opłacali by zryczałtowany podatek, potrącano by opłatę za patent, przemysłowcy zaś i kupcy, którzy zryczałtowanego podatku by nie opłacali, zmuszeni byliby opłacać wyłącznie patenty.

Zaznaczyć należy, iż koncepcja ta, którą wysunął dyrektor Szrednicki w swem własnym imieniu, podtrzymana jest przez niektóre odłamy przemysłu włókienniczego.

W ciągu bieżącego tygodnia, w związku z tem, najprawdopodobniej w piątek, 27 listopada zwołane zostanie posiedzenie plenum komisji oraz ogólne zebranie członków związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, na które zaproszeni zostaną delegaci przemysłu białostockiego i bielskiego oraz przedstawiciele krajowego związku przemysłu włókienniczego z Łodzi i związku wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego, celem pogłębienia tej sprawy i zajęcia ostatecznego stanowiska.

Jednocześnie stwierdzić należy, iż

wszyscy ci delegaci, którzy uczestniczyli na konferencji w Warszawie dnia 21 b. m. stali i stać będą na tem stanowisku, iż nie do pomyślenia jest by do tego stopnia skomplikowana sprawa mogła wejść już w życie z dniem 1 stycznia 1932 r.; lecz że wykonanie jej należy odroczyć do dn. 1 kwietnia 1932 r. (ag).

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 23-go listopada 1931 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.89

CZEKI.

Gdańsk 173.60

Holandja 358.55

London 32.80, 32.75

N.-York cabel 8.928

Paryż 34.92

Praga 26.42 50, 26.42

Szwajcjarja 173.14

Berlin 211.85

A K C J E.

B-k Polski 110

Sole polasowe 63, 85

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- 3% poz. budowlana 31.75, 32.00
- Inwestycyjna 78.75
- Inwestycyjna seryjna 85.00
- 5% konwersyjna 41.75
- 6% dolarowa 61.00
- 4% premj. dolarowa 42.75
- 7% stabilizacyjna 58.25, 58.75
- 8% B. G. K. 94.00

Kino-Teatr
O A Z A
Chrobrego 10

Dzisiaj premiera. Wielki podwójny program.
I. GONIEC NAPOLEONA
Dramat z czasów wojny polsko-francuskiej. W głównej roli niezrównany MACISTE.
II. Handel żywym towarem film który każdy powinien zobaczyć osnuty na tle cierpień niewiast. dziewcząt. Sala ogrzana. Aparatura dźwiękowa Siemens i Halske. Pocz. w dni powszednie o g. 5 pp. w sob., niedz. i święta o g. 12 w p.

Za 1 Złoty
nauczę najnowszych tańców
Szkoła tańca
D. FRYDWAŁDA, Południowa 10
Przyjmuję zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedynczo. —
UWAGA: dla P. T. Związzków i uczniów szkolnych 50% rabatu.
Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

Prywatne
Lekcje Tańca
Znany mistrz taneczny i pedagog
J. Dębiński, Kilińskiego 15,
wyczuca, bez względu na zdolności najnowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca „RUMBA” za cenę całkowitego kursu zł. 15.—
Lekcje odbywają się w kompletach i pojedynczo. Informacji udziela się prywatnie ulica Kilińskiego Nr. 15, front, I-sze piętro.

„RUMBA”
i inne tańce nowoczesne wyczuca
Prywatna Szkoła Tańca
Zygmunta Henrykowskiego
Cegielniana 21. — Tel. 168-43.
Zapisy na kursy początkujących, zaawansowanych i pojedynczo przyjmują od 11-jej rano do 10-jej wieczór.
Asystent BRUNO MATH.

Prywatna Szkoła Tańców
J. Wajntrauba
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
(2-gie podw. parter).
Wyczuca praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA”.
Przyjmuje w kompletach i pojedynczo. Informacje i zapisy przyjmują od godz. 10 r. do 11 wieczór.

Szkoła Tańca
Rutynowanego nauczyciela
I. LEWKOWICZA
przy ul. Południowej Nr. 36
prywatnie ul. POMORSKA 24.
Przyjmuje zapisy na najnowsze i wirowe tańce w kompletach i pojedynczo.
Uwaga: Wyczuca najnowsze tańca „RUMBA” bez względu na zdolność w asystencji rutynowanego tancerza p. Aleksa Bramowa. —
Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarii szkoły i w mieszkaniu prywatnym od godz. 9 rano do 10 w.
Ceny przystępne.

Prywatna Szkoła Tańców
B. Libowicza
ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.
Wyczuca tańców nowoczesnych salonowych według najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA” w grupach i pojedynczo bez względu na zdolność. Wyczerpujących informacji udziela kancelaria szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-jej wieczorem.

Zakład krawiecki
A. BERMIC
(dypl. w Paryżu)
ul. Południowa Nr. 30.
Wszystkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowli Kanarków „Kanarek” urzędza w dniach 6-go, 7-go i 8-go grudnia r. b.
WYSTAWĘ KANARKÓW, ptaków ozdobnych, gołębi i rybek egzotycznych w Łodzi, przy ulicy Głównej 17. Zgłoszenia wystawców przyjmują p. p.: T. Bittner, ul. Piotrkowska 292 i W. Szmidt, ul. Kilińskiego 108 — do dnia 1-go grudnia włącznie.

Kurjer Krawiecki
GELASSENA
40 SIE KIEWICZA 40

Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej	CENY PRASOWANIE: Spodnie — 0,90 Marynarki i Kamizelki 1,50 Palta — 2,40 Sukni — 2,20
---	--

Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia
Wykonanie szybkie
240-80 telefon 240-80

Po powrocie z miejscowości kuracyjnej
Dypl. Masażysta
A. Koźmiński, Zgierska 38, tel. 225-67.
Po długoletniej praktyce w Ciechocinku i Warszawskim szpitalu robi masaż przedw. paraliżowi, artrytyzmowi, reumatyzmowi, ischiasowi i po gipsowaniu specjalnie przeprowadzam kuracje odtłuszczające przy pomocy masażu. Posiadam liczne uznania przez lekarzy krajowych i zagranicznych oraz listy dziękczynne od wyleczonych chorych.
Uwaga: w miastach połączonych tramwajami także przyjmuję masaż.

Dr. med.
NEUMARK
choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
Moniuszki 5
tel. 170-50.
przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. Med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych cena leczn. —

Wytwórnia
Piecy i kucharek przenosnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem „KOZMINEK”
Główna 51, tel. 173-09.

Dr. med.
STARKER
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włośow.
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny leczn.

Dr. J. NADEL
Akuszerka, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Do akt Nr. 2662 i 2663 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ADAM JAROSZY SKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szymona Goździka i składających się z urządzenia sklepu i manufaktury oszacowanych na sumę zł. 620.
Łódź, dnia 16 listopada 1931 r.
Komornik JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 937/1931
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, LEON ROTHE, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Zalesiu gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Leona Witkowskiego i składających się z dwóch koni oszacowanych na sumę zł. 490.
Brzeziny, dnia 2 listopada 1931 r.
Komornik LEON ROTHE

Nr. E. 1592 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego, PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zielonej nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7 grudnia 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Radogoszcz, ul. Pilsudskiego 14, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marty Kmin, składających się z maszyn, narzędzi slusarsko-kowalskich, mebli, maszyny do szycia, żyrandola i blach aluminiowych, oszacowanych na sumę 750 zł.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 20 listopada 1931 r.
Komornik Sądowy P. PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 1958/1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada 37-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Tramwajowej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Kaliny, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2680.
Łódź, dnia 4 listopada 1931 r.
Komornik HERMANOWSKI.

Do akt Nr. 2020/1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rozenholca i składających się z 300 mtr. towaru damskiego paltowego półwełnianego, oszacowanych na sumę zł. 1200.
Łódź, dnia 16 listopada 1931 r.
Komornik RZYMOWSKI.

Do-akt Nr. 1214 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, LEON ROTHE, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Narolinie gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Marii Koczalskiej i składających się z dziesięciu tysięcy cegły palonej oszacowanych na sumę zł. 600.—
Brzeziny, dnia 21 listopada 1931 r.
Komornik LEON ROTHE.

Dr. Med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerka
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Dr. med.
H. Gutstadt
akuszer-ginekolog
ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)
tel. 129-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TOWARÓW WELNIANYCH Z FIRM: BIELSKICH, TOMASZOWSKICH i LEONHARDTA POLECA FIRMA
SALOMON SULKES
ŁÓDŹ
NOWOMIEJSKA 15. TEL. 163-84.
UWAGA: Wydajemy kolekcje krawoom!!!

Najnowsze tańca
„RUMBA”
wyczuca znany nauczyciel
SZ. RYBOWSKI, Kilińskiego 163
dla swych byłych uczennic i uczniów po cenie zł. 3.— Dla uczniów początkujących całkowity kurs tańców najnowszych lub wirowych z powodu kryzysu tylko za zł. 12.— Zapisy lekcje codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.

„FUTRA”
Główna Nr. 9
poleca we wszystkich gatunkach futra oraz wszelkie zamówienia wchodzące w zakres kuźnictwa. Wykonanie solidne. Posiadamy wielki wybór kapeluszy męskich. — Polecamy się łask. względem

SKŁAD FUTER
„KAMCZATKA”
ŁÓDŹ
Piotrkowska 19
Telef. 162-23 i 224-66.
UWAGA! Pracownia kuźnierska na miejscu.

Uwaga!!!
KUPUJCIE
MEBLE GIĘTE
tylko firmy
„VIENPOL”
gdyż są piękne, trwałe i tanie
P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

Biżuterje
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zaginął kwit kaucyjny wydany w Elektrowni Łódzkiej na imię Wacława Snopkowskiego zam Brzezińska Nr. 76.

Inteligentnych, wymownych akwizytorów poszukuje biuro „Sfinks”, Główna 9.

Mieszkania jednopokojowe, pokoje z kuchnią, kilkupokojowe z wygodami oraz pokoje meblowane poleca najkorzystniej tylko biuro „Sfinks”, Główna 9, front III piętro, tel. 194 28.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie“



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych
Najpotężniejsza dźwiękowe arcydzieło dramatyczne króla reżyserów Cecil B. de Mille'a p. t.

Dynamit

Role główne odtwarzają
Conrad Nagel,
Kay Johnson,
Charles Bickford

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesola komedia. Następny program: „KOBIECY z PRZESZŁOŚCIĄ“

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

KINO-TEATR

„RAKIETA“

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22.

...ara symf. pod dyr. p. R. KANTORA.

Dziś i codziennie! Wielki film Fox'a z życia arystokracji p. t.

MAŻ KOCHANEK

Przepojony namiętnością dramat ludzkich serc, miłości i poświęcenia. W rolach głównych uroczą Catherine Dale Owen i pełen temperamentu Warner Baxter

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kino

ERA

Zawiszy 22 (Białuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program

I. Hadzi Murat (Biały Szatan)

Iwan Mozzuchin w roli głównej Lil Dagover i Betty Aman

II. Owoc zakazany

W rol. gł. Roland Varno i Albertini Tamara (Spowiedź 16-let. kobiety, ze wzruszającej tragedji nieświadomych

młodych kochanków.

KINO-TEATR

BAJKA

Franciszkańska nr. 31-a

róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1. 6 i 14.

Dziś i dni następnych
Najwspanialsze arcydzieło filmowe, malujące z całą grozą tragedję najmłodszej córki Mikołaja II. (na tle rewolucji bolszewickiej p. t.

ANASTAZJA

W rolach głównych: Lee Parry i Hans Stüwe

Obraz ilustrowany będzie śpiewami artystycznego chóru.
Nad program: „Pierwsza miłość Kościuszki“.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem o kiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

KINO-TEATR

ARS

BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych.
Najwspanialszy podwójny program...

1 szy obraz. Głęboko wzruszający dramat z życia kobiety, która się poświęciła!

Tragiczne dzieje wychowanki klasztornej i fatalnej pomyłki małżeńskiej

Lzy ukojenia

W rolach głównych: Iris Arlan i wybitny Werner Pittschau
ośniewająco piękna

2-gi obraz. Wspaniały sensacyjny film p. t.

PŁONĄCY STEP

Wielki sensacyjno-awanturyczny film z życia osadników Zachodu.

W roli głównej: cowboy Jack Holt

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w pol. Orkiestra pod kier. SZ. BAJGELMANA. Na pierwsze seanse ceny niższe.

KINO-TEATR KUCIECHA

Liłmanowskiego 36

Dziś i dni następnych
żywiłowa meksykańka Dolores del Rio
Film osnuty na tle powieści Conrada Berkowicza p. t.

Córka poskromiciela niedźwiedzi

w dramacie rozpętanych namiętności „DZIKA MIŁOŚĆ“. Rzecz dzieje się współcześnie w Karpatach. Nad program wesola farsa. Następny program „GILOTYNA“.
Sala d. ogrzana.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w pol.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia 30-go listopada 1931 r. wł.

KRÓL BULGARÓW

W roli głównej: Georges Milton

Ja mam swój sposób
Dobry tylko dla mnie, nie dla smutnych osób
Ja mam swój pomysł
I nikomu go nie oddam, nawet w komis
Na zły los, troski wciąż gwizdzą ja
Smutek każdy wszak się stłumić da no tak
Bo ja mam swój sposób
Gdy jest źle
Niech każdy wie
Ja śmieję się.

Następny program: ANNA CHRISTIE. W roli gł. Greta Garbo.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej, firm sągranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Kedaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.